MAGAZYN PORTU LOTNICZEGO ŁÓDŹ IM. WŁADYSŁAWA REYMONTA
WWW.LODZUFLY.COM

anywhere.pl

LODZAIRPORT

Łódź u fly?

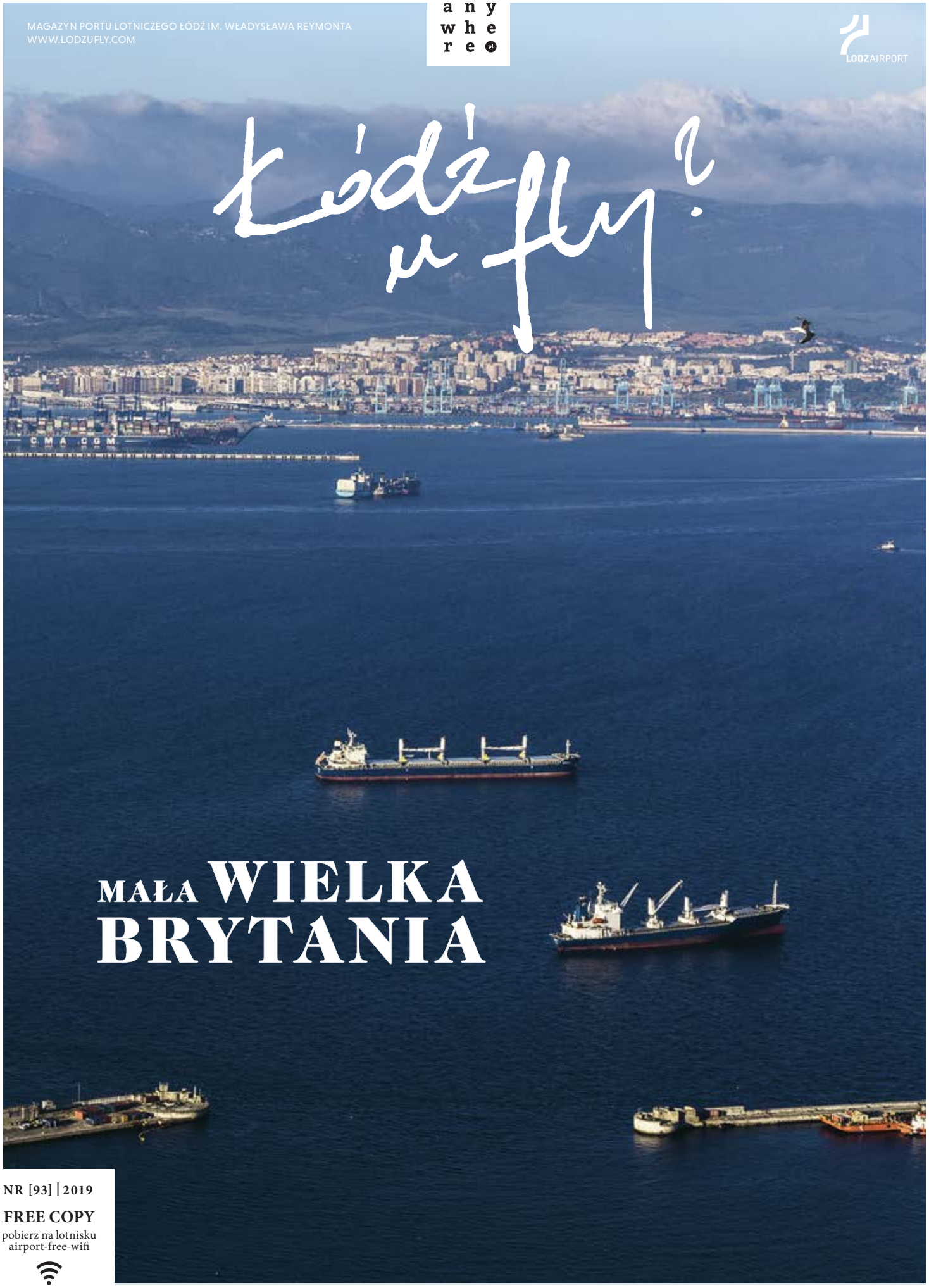

MAŁA WIELKA BRYTANIA

NR [93] | 2019

FREE COPY
pobierz na lotnisku
airport-free-wifi

Nadaj kształt swoim marzeniom.
Porsche Approved.

Porsche Approved to program certyfikowanych samochodów używanych Porsche. W jedynym salonie samochodów używanych Porsche w Polsce znajdziesz samochody, które zanim trafią do klientów, są przeanalizowane pod kątem aż 111 punktów weryfikacyjnych. Każdy egzemplarz przechodzi też przez ręce odpowiednio przeszkolonych ekspertów Porsche stosujących wyłącznie oryginalne części. Jeśli wszystko jest w najlepszym porządku, samochód otrzymuje gwarancję Porsche Approved. W naszym salonie obejrzysz wszystkie dostępne modele.

Zapraszamy do Porsche Approved Centrum Samochodów Używanych w Sopocie.

PORSCHE

Centrum Samochodów Używanych
Porsche Approved
Al. Niepodległości 948
Tel. 515 000 911 / 661 911 912
Mail: porsche.approved@lellek.com.pl

runvido.com | Zbliż telefon i odczytaj film |

Farys.
DESIGN

Wyobraź sobie magiczne połączenie, które budzi zmysły i dodaje szyku. Właśnie tak działa nasza biżuteria.

Imagine a magical combination that wakes your senses and adds a style. That's the way how our jewellery works.

farys farys.design www.farysdesign.pl

Postaw na ponadczasowy szyk i wybierz biżuterię, która pasuje do Twojego nastroju i stylizacji. Inspirowana światem jeździeckim jak i nieokiełznanym pięknem natury stanowi doskonałe podkreślenie Twojego stylu.

Bet on a timeless elegance and choose a jewelry that suits to your mood and style. Inspired by the equestrian world as well as the unbridled beauty of the nature perfectly highlight your style.

Łódź w fly?

10
PODRÓŻE: Mała Wielka Brytania
TRAVEL: A little Great Britain

20
LUDZIE: Pomponika egzotyczne kompozycje, które wprawiają w dobry nastój
PEOPLE: Pomponika: Exotic compositions that will make you feel good

24
MIELSCJA: Stocznia wpisana w czas
PLACES: Shipyard written in time

20
KUCHNIA: Kuchnia polska: kaczka
CUISINE: Polish cuisine duck

40
TECHNOLOGIA: Są tacy, których nie da się zastąpić
TECHNOLOGIES: Some cars are irreprecables

62
MODA: Moon Walk
FASHION: Moon Walk

Nasze magazyny lotniskowe

Gdańsk Rzeszów Poznań Szczecin

SPRAWDŹ
na anywhere.pl

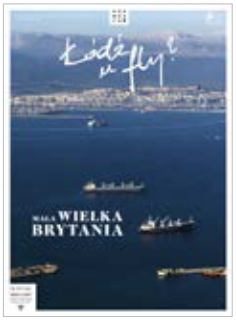

ZDJĘCIE NA OKŁADCE
Edyta Bartkiewicz

WYDAWCA PUBLISHER
ANYWHERE.PL
na licencji asz-reklama / biuro@asz-reklama.eu

ul. Kościuszki 61, 81-703 Sopot
e-mail: biuro@anywhere.pl
tel.: 58 719 23 25; fax: 58 719 39 20
www.anywhere.pl

LOTNISKOWA PLATFORMA MEDIALNA
www.anywhere.pl
www.facebook.com/anywherepl
www.twitter.com/anywherepl
www.instagram.com/anywhere.pl/
www.linkedin.com/company/anywhere-pl

REDAKTORZY PROWADZĄCY
Jakub Wejkszner

PROJEKT GRAFICZNY
Alicja Rynkiewicz / szef działu graficznego
Julia Wójcik / grafik
Tymoteusz Głuszko / grafik

TŁUMACZENIE
Anna Jasińska.

WYDAWCA
Marcin Ranuszkiewicz

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Aleksandra Budka., Maciej Bąk

DZIAŁ REKLAMY
Dagmara Zelińska, Katarzyna Świacka

WSPÓŁPRACA FOTOGRAFICZNA
Monika Szałek, Edyta Bartkiewicz,
Tomasz Sagan, Hanna Jakóbczyk

NA ZLECENIE AT REQUEST
ŁÓDŹ AIRPORT
ul. gen. S. Maczka 35
94-328 Łódź
www.lotnisko.lodz.pl
www.facebook.com/PortLotniczyLodz

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i materiałów redakcyjnych oraz nie ponosi odpowiedzialności za treść nadesłanych ogłoszeń reklamowych. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

runvido.com

Magazyn zawiera materiały multimedialne, zbliż telefon do strony oznaczone aplikacją i odczytaj film.

Nasz magazyn monitorowany jest przez Instytut Monitorowania Mediów

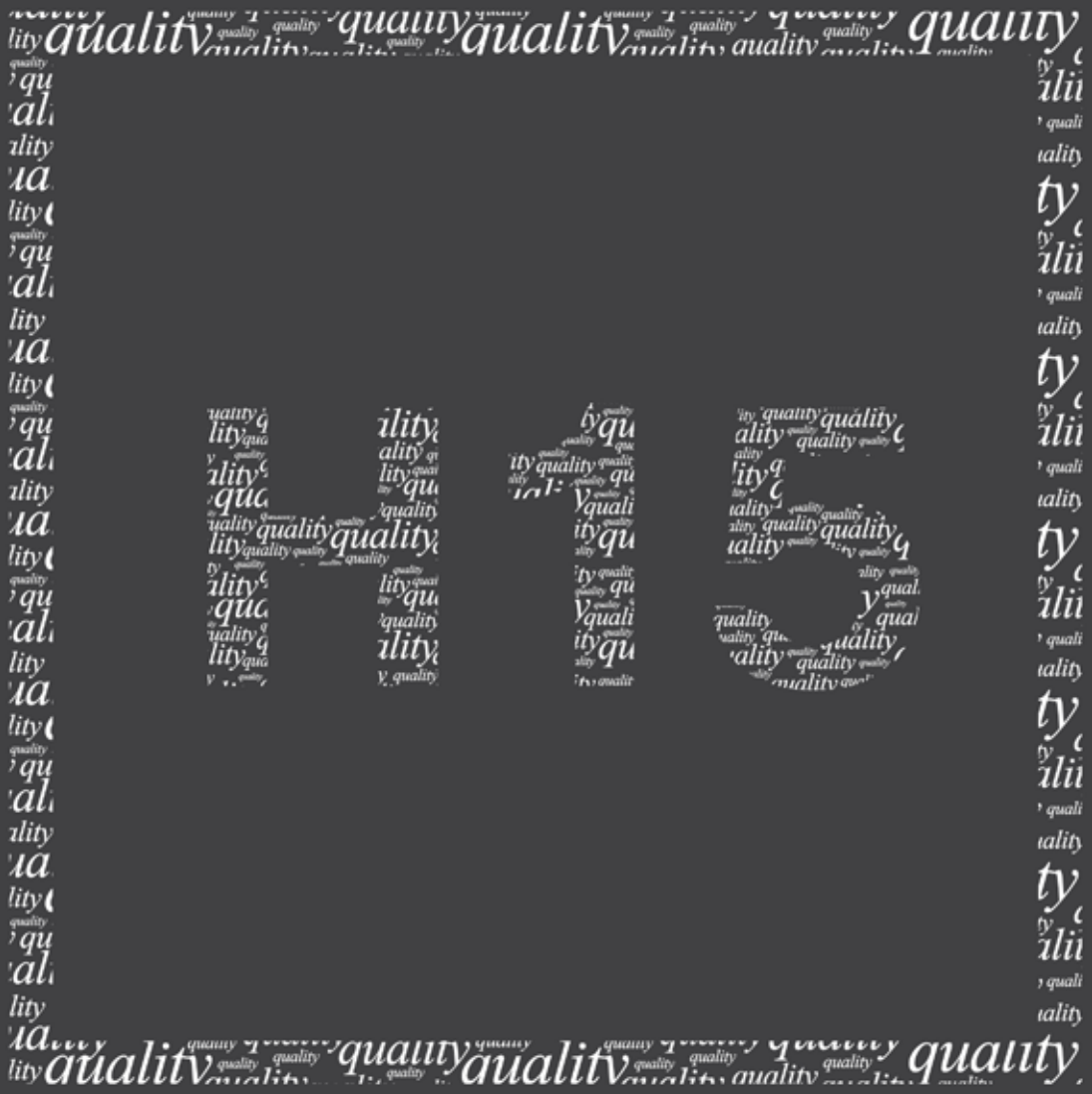

5 star hotel in Warsaw City Center

Stay with us and check our quality.

Already confirmed by:

Forbes 2016 Recommendation

Recommended in the MICHELIN Guide 2016

2016 TRAVELLERS' CHOICE tripadvisor

DESIGN HOTELS™

SPLENDIA Luxury & Character Hotels

Tablet. TRAVEL BETTER.

VISA Visa Luxury Hotel Collection

KIWI COLLECTION HOTELS FOR PEOPLE WHO CARE WHERE THEY STAY

H15 BOUTIQUE HOTEL • ul. Poznańska 15 • 00-680 Warsaw, Poland
tel.: +48 22 55 38 700 • fax: +48 22 55 38 701 • email: info@h15ab.com • www.h15ab.com

NASI AUTORZY

ANDRZEJ SARAMONOWICZ

Reżyser, scenarzysta, pisarz, dramaturg i dziennikarz. Autor największych polskich hitów komediowych w XXI w. W 2015 roku wydał bestsellerową powieść „Chłopcy".

ENGLISH A director, screenwriter, writer, playwright and journalist. The author of the biggest Polish comedy hits of the 21st century. In 2015, published his bestseller book entitled Chłopcy (Boys).

GRZEGORZ KAPLA

Żyje z pisania. A żyć z tego, co się lubi, to dar. Bardziej od pisania lubi tylko spotykać ludzi. No i lubi być w drodze, kupować płyty w sklepie z płytami a nie w sieci.

ENGLISH He lives by writing. And living by what you love is a gift. The only thing he likes more than writing is meeting other people. He also likes being on the road, buying albums in stores.

RAFAŁ BRYNDAL

Satyryk, autor tekstów, dziennikarz, twórca zespołów kabaretowych, sztuk teatralnych oraz scenariuszy seriali. Pasjonat jazzu, golfa i hokeja.

ENGLISH A satirist, lyricist, journalist, founder of cabarets, playwright and screenwriter. A jazz, golf, and hockey enthusiast.

WOJTEK KALARUS

Aktor teatralny, filmowy i telewizyjny. Reżyser, felietonista. Związany z Nowym Teatrem Krzysztofa Warlikowskiego.

ENGLISH A theatre, film and TV actor. A director and columnist. Actor in Krzysztof Warlikowski's Nowy Teatr.

JERZY SCHEJBAL

Odtwórca wybitnych ról filmowych i teatralnych, a także pedagog od wielu lat kształcący nowe pokolenia polskich aktorów.

ENGLISH He has portrayed outstanding film and theatre roles. For many years, he has been teaching new generations of Polish actors.

MICHAŁ FIGURSKI

Od 45 lat gada jak najęty, od 25 najczęściej do radiowego mikrofonu, czasami z dość skandalicznym skutkiem. Życiowe motto: „Staczać się trzeba powoli, żeby starczyło na całe życie".

ENGLISH A non-stop talker for 45 years; mostly talking to the radio microphone for 25 years, sometimes with a scandalous outcome. His life motto is: 'Go down slowly to have enough for all your life.'

DAGMARA KOWALSKA

Szkołę dziennikarską przeszła w mediach. Warsztat telewizyjny doskonaliła m.in. w TVN Warszawa i TVP 1. W Chillizet codziennie nastawia słuchaczy na chillout.

ENGLISH She went through the journalistic school in the public media., Television technique has been perfected at TVN Warsaw, TVP 1. In Chillizet, she sets the chill-out music on a daily basis.

RAFAŁ RUTKOWSKI

Aktor, dyrektor artystyczny „Teatru Montownia". Specjalista od one-man show i stand-upów. Słowem pisanym para się rzadko, ale za to długodystansowo.

ENGLISH An actor and the Artistic Director of the Montownia Theatre. A specialist in one man shows and stand-up comedy. To him, writing is an occasional but long-term activity.

PAULINA SMASZCZ-KURZAJEWSKA

Kobieta-dynamit. Dziennikarka i prezenterka telewizyjna, trener autoprezentacji i rozwoju osobistego. Aktywnie działa na rzecz kobiet w biznesie.

ENGLISH A dynamite woman. A journalist and television presenter, self-presentation and personal development coach. She actively promotes women in business.

TOMASZ KOWALSKI

Z wykształcenia prawnik. Katowiczanin. Pisarz. Autor „Mędrca kaźni", „Rozmów na trzech grabarzy i jedną śmierć", „Nie pozwolisz żyć czarownicy" oraz zbioru opowiadań „Przysionek, dom dla pozornie umarłych".

ENGLISH A lawyer by training. A writer. An author of 'Mędrzec Kaźni', 'Rozmowy na trzech grabarzy i jedną śmierć', 'Nie pozwolisz żyć czarownicy' and a collection of stories entitled 'Przysionek, dom dla pozornie umarłych'.

ZDJĘCIA: MAT. PRASOWE (1), MONIKA SZAŁEK (2), EDYTA BARTKIEWICZ (3), MONIKA SZAŁEK, (4), MICHAŁ BUDDABAR (5), MONIKA SZAŁEK (6–9), MAT. PRASOWE (10).

ANYWHERE.PL

KATARZYNA ZDANOWICZ

Od 2012 roku pracuje w TVN24. W CV ma też „Gazetę Wyborczą" Polskie Radio PiK, Radio Gra, Polsat i Polsat News. Lubi kawę i rozmowy. Nie kończy na jednym pytaniu.

ENGLISH Has been working in TVN24 since 2012. She has also Gazeta Wyborcza, Polskie Radio PiK, Radio Gra, Polsat and Polsat News in her résumé. She likes coffee and conversations. She does not end on one question.

WOJCIECH ZAWIOŁA

Dziennikarz Canal Plus Sport i prezenter wiadomości w TVN i TVN24. Zbzikowany na punkcie sportu, oszalały na punkcie muzyki. Wielbiciel twórczości z duszą.

ENGLISH He's a reporter working for Canal Plus Sport and a news presenter at TVN and TVN24. Crazy about sports and madly in love with music. A fan of creative works with a "soul."

JAKUB FIREWICZ

Aktor "jeszcze" młodego pokolenia. Po latach wyczekiwania, że zagra Hamleta, z nudów "odkopał" Petera Sellersa i Monty Pythona i stwierdził, że jego miłością jest komedia.

ENGLISH an actor of a 'still' young generation. After years of waiting to play Hamlet, out of boredom he 'dug out' Peter Sellers and Monty Python and decided that his heart belonged to comedy.

MAGDALENA JUSZCZYK

Dziennikarka telewizyjna i radiowa, m.in. Radiowej Dwójki i TV Kino Polska. Lubi rowery z RFN-u, stylowe motocykle wraz z ich jeźdźcami, a do szybowca wsiada na jedno zawołanie.

ENGLISH A journalist, worked at Polish Radio „Dwójka" and Kino Polska TV. She likes bikes from old West Germany, stylish motorcycles with their riders, and she gets onto a glider on cue.

JAKUB WEJKSZNER

Jego główną aspiracją w życiu jest zostanie publikowanym autorem lub przetłumaczenie sobie, że społeczeństwo nie było gotowe. Redaktor prowadzący Anywhere.pl.

ENGLISH His main goal is to become a published author or convince himself that society wasn't ready. Editor-in-chief at Anywhere.pl.

MAREK KACPRZAK

Dziennikarz i szef wielu redakcji. Obecnie związany na stałe z Wirtualną Polską, gdzie prowadzi program „Tłit", w którym rozmawia z najważniejszymi politykami.

ENGLISH A journalist and editor-in-chief. At present, he works at Wirtualna Polska, where he hosts a talk show 'Tłit' with top politicians.

ALEKSANDRA BUDKA

Wymarzyła sobie, że zawodowo będzie słuchać muzyki. Dziś nie tylko muzyki słucha, ale też o niej opowiada i pisze. Pasjonatka radia i klimatu retro. Od wielu lat związana z radiową Trójką.

ENGLISH Her dream was to listen to music professionally. Today, she not only listens to music, but also talks and writes about it. For many years, she's been involved with Polish Radio Three.

EDYTA BARTKIEWICZ

Jest fotografem mody i lifestyle'u. Choć pochodzi ze Szczecina, a pracuje w Warszawie, to w myślach nieustannie zwiedza cały świat. Lista jej marzeń to głównie podróże.

ENGLISH She is a photographer of fashion and lifestyle. Although she comes from Szczecin and works in Warsaw, she travels the world in her mind. Her bucket list is mostly about travelling.

TOMASZ SAGAN

Fotograf zafascynowany ruchomym obrazem. W robieniu zdjęć, podobnie jak w życiu, kieruje się dobrym smakiem.

ENGLISH A photographer fascinated by the moving image. He appreciates good taste in photography as well as in his life.

CEZARY ŁAZAREWICZ

Lat 52, pochodzi z Darłowa. Pracował m.in. w Gazecie Wyborczej, Polityce, Przekroju. Od dwóch lat bezrobotny. Zajmuje się pisaniem reportaży.

ENGLISH Aged 52, comes from Darłowo. He has worked for, among others, Gazeta Wyborcza, Polityka, Przekrój. Currently unemployed for two years. He writes reportage.

ZDJĘCIA: MONIKA SZAŁEK (11-12), TOMASZ SAGAN (13), MONIKA SZAŁEK (14), MAT. PRASOWE (15), MAT. PRASOWE (16), TOMASZ SAGAN (17), MAT. PRASOWE (18), DOROTA CZOCH (19), MAT. PRAWOWE (20)

MAŁA WIELKA BRYTANIA

TEKST I ZDJĘCIA Edyta Bartkiewicz

C.MA CGM

Każde miejsce na świecie ma swój koniec. Granicę, za którą zaczyna się inny obszar, nowa przestrzeń. W Europie jednym z takich krańców jest maleńki, lecz wyjątkowy Gibraltar, który przez wieki wraz z górami Monte Hacho (Ceuta) oraz Jebel Musa (Maroko) strzegł granicy znanego świata. Góry zostały nazwane Słupami Heraklesa i były najbardziej wysuniętą na zachód krawędzią oddzielającą świat poznany od tego nieodkrytego. Wtedy ostrzegały żeglarzy przed dalszą podróżą w nieznane. Dziś to granice Cieśniny Gibraltarskiej, za którą rozpościera się ogrom Atlantyku, drugiego co do wielkości oceanu świata.

TROCHĘ HISTORII

Gibraltar jest aktualnie jednym z najważniejszych miejsc na geopolitycznej mapie świata i podobnie było w zamierzchłych czasach. Jako pierwsi na Gibraltar przybyli Fenicey żeglarze, dla których podobnie jak dla panujących później Greków, było to miejsce o znaczeniu religijnym. W III w. p.n.e. na terenie Gibraltaru osiedlili się Kartagińczycy, którzy po przegraniu wojen punickich i zniszczeniu Kartaginy byli zmuszeni oddać zajmowany obszar Rzymianom. W 711 roku n.e. na Gibraltar dotarł berberyjski wódz Tarik Ibn Zijad, który właśnie od tego miejsca rozpoczął islamizację Półwyspu Iberyjskiego. W okresie rekonkwisty Hiszpanie wielokrotnie próbowali wyprzeć Arabów z Gibraltaru. Udało im się to 20 sierpnia 1462 roku, podczas ósmego oblężenia. Wiele lat później w wyniku przegrania wojny sukcesyjnej, Hiszpanie utracili Gibraltar, a na mocy traktatu pokojowego podpisanego w Utrechcie w 1713 roku ten niezwykle cenny skrawek ziemi został oficjalnie przyznany Wielkiej Brytanii jako jej terytorium zamorskie.

POCZĄTEK

Aby dostać się drogą lądową na Gibraltar, po przekroczeniu granicy należy kierować się Winston Churchill Ave, która prowadzi przez pas startowy. Gdy któryś z samolotów startuje lub podchodzi do lądowania, droga jest zamykana na kilka minut, co wprawia w osłupienie niejednego turystę. Właśnie tutaj powiedzenie 'wiatr we włosach' nabiera zupełnie nowego znaczenia. Do centrum miasta można dostać się piechotą lub słynnym, brytyjskim piętrowym autobusem. Gibraltar jest jednym z najbardziej zaludnionych obszarów świata - nic więc dziwnego, że zabudowa jest tu bardzo gęsta, kolejne inwestycje wciskane są w już istniejące budynki, a drogi wydają się tak ciasne, że autobus nie ma prawa się zmieścić. A jednak się mieści, tak jak setki hałaśliwych skuterów, na których codziennie do pracy przyjeżdżają mieszkańcy pobliskiej La Linea de la Concepcion.

NA SZCZYT

Większa część Skały Gibraltarskiej to rezerwat przyrody Upper Rock, który poza licznymi gatunkami ptaków jest zamieszkiwany przez małpy. Magoty (Barbary Apes) to jedyne żyjące dziko małpy w Europie. Związana jest z nimi niezwykła legenda - mówi ona, że tak długo jak małpy żyją bezpiecznie na Gibraltarze, tak długo będzie on brytyjski. Jeśli jednak stanie im się krzywda (a żyje ich tu jedynie około 300), Wielka Brytania utraci panowanie nad tym rejonem. Choć to jedynie legenda, od dawien dawna Brytyjczycy traktują ją niezwykle poważnie. Przez obie wojny małpy znajdowały się pod opieką wojska, a od lat 90. zajmują się nimi cywilne władze, które systematycznie je doglądają i znakują. W Skale Gibraltarskiej wydrążonych zostało wiele tuneli (The Great Siege Tunnels), które dawały schronienie żołnierzom w trakcie kolejnych oblężeń. W tutejszych jaskiniach odnaleziono również ślady zamieszkiwania neandertalczyków (Gorham Cave) oraz urządzono salę koncertową między ogromnymi stalaktytami (St. Michael's Cave). Są tu również liczne baterie artyleryjskie, które noszą swoje imiona po zasłużonych Gubernatorach Gibraltaru (O'Hara's Battery, Lord Airey's Battery).

A GDZIE RESZTA?

Choć wiele osób uważa, że jedyną atrakcją Gibraltaru (poza spektakularną przeprawą przez pas startowy) jest Skała Gibraltarska, nie należy im wierzyć. Na południowym skrawku lądu znajduje się Europa Point - najdalej wysunięta część Gibraltaru, której od 1841 roku strzeże latarnia morska. Tuż obok znajduje się pomnik ku czci generała Władysława Sikorskiego, który zginął w katastrofie lotniczej kilka sekund po starcie z tutejszego lotniska (było ono o 1/3 krótsze, niż obecnie). W ogrodzie Alameda można podziwiać rośliny sprowadzone z dawnych terytoriów

JEŚLI WŁAŚNIE TUTAJ POWIEDZENIE 'WIATR WE WŁOSACH' NABIERA ZUPEŁNIE NOWEGO ZNACZENIA.

Brytyjskich (RPA, Australia), a przez cały rok dostępne są do leniuchowania 4 piaszczyste plaże (Sandy Bay, Eastern Beach, Catalan Bay i Western Beach). W 1805 roku Gibraltar był również bazą brytyjskiej floty podczas Bitwy o Trafalgar, w której poległ admirał Horatio Nelson. Kilku jego żołnierzy spoczywa na Cmentarzu Trafalgarskim w centrum miasta. Plac Kazamatów (Casemates Square) jest jednym z najbardziej tętniących życiem miejsc, gdzie wieczorami w licznych barach i restauracjach spotykają się mieszkańcy Gibraltaru.

Ten niezwykły kraniec Europy znajdujący się niecałe 30 km od Maroka, zupełnie nie ma się czego wstydzić. Poza znaną wszystkim Skałą Gibraltarską, na jego terenie są tajemnicze jaskinie, kręte tunele z czasów wielu wojen, mury obronne, ogromne mariny, ogrody botaniczne, plaże i centra handlowe. I pomyśleć, że to wszystko na zaledwie 6,8 km ^{2}! II

ENGLISH

A LITTLE GREAT BRITAIN

Every place in the world has its end. A border behind which begins another area, another space. One of such ends in Europe is a tiny but exceptional Gibraltar, which – together with Monte Hacho (Ceuta) and Jebel Musa (Morocco) mountains – guarded the border of the known world for centuries. The mountains were named the Pillars of Hercules and were the westernmost edge separating the known world from the undiscovered one. In the past, they warned sailors against continuing their journey into the unknown. Today, they are borders of the Strait of Gibraltar, which is the entrance to the Atlantic Ocean – the second largest ocean in the world.

A FLASH FROM THE PAST

Gibraltar is one of the most important points on the geopolitical map of the world. It was the same in ancient times. The first to reach Gibraltar were Phoenician sailors, for whom the area was of religious importance, just like for Greeks, who later ruled it. In the 3rd century BC, Gibraltar was inhabited by the Carthaginians, who were forced off their lands by Romans after the Punic Wars and the destruction of Carthage. In 711 BC, Tarik Ibn Zijad, a Berber commander, arrived in Gibraltar and began the Islamic conversion of the Iberian Peninsula from there. During the Reconquista, the Spanish tried to drive the Arabs from Gibraltar many times. Finally, they succeeded on 20 August 1462, during the eighth siege. Many years later, the Spanish lost Gibraltar after the defeat in the succession war. Under the Treaty of Utrecht signed in 1713, which established the Peace of Utrecht, this valuable piece of land was officially ceded to Great Britain as its overseas territory.

THE BEGINNING

To get to Gibraltar overland, cross the border and head for Winston Churchill Ave, which

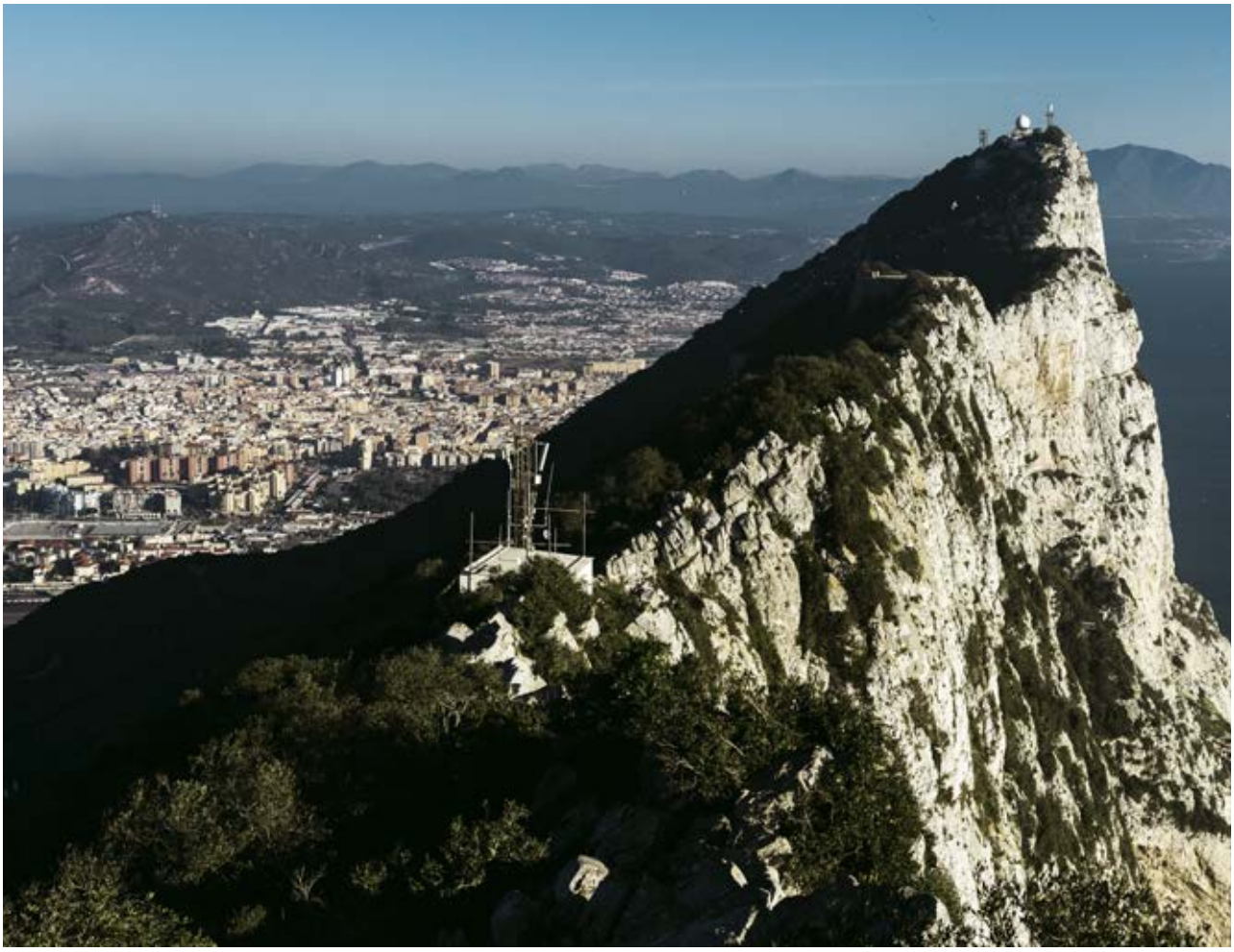

goes through a runway. When a plane is taking off or approaching to landing, the road is closed for a few minutes, which is often a surprise for tourists. Here, the phrase 'the wind in one's hair' takes on a new meaning. You can get to the city centre on foot or by famous British double-decker bus. Gibraltar is one of the most densely populated areas in the world, characterised by high-density buildings. New investments are squeezed in the existing buildings, and roads seem so narrow that it looks impossible for a bus to get through. But it does, just like hundreds of noisy scooters used by the inhabitants of La Linea de la Concepcion commuting to work.

TO THE TOP

Most of the Rock of Gibraltar area is the Upper Rock Nature Reserve, which is home to numerous bird species and monkeys. Barbary Apes are the only wild monkeys living in Europe. Legend has it that as long as monkeys live safely in Gibraltar, the territory will remain under British rule (and there are only 300 of them there). Even though it's only a legend, the British have always treated it seriously. During the world wars, the Gibraltar monkeys were protected by the army, while since the 1990s, they have been in the care of the civil authorities. The Rock of Gibraltar also boasts several tunnels (the Great Siege Tunnels) dug out during sieges of Gibraltar and wars, which provided shelter to local soldiers. Other highlights include mysterious caves. In one of the them, Gorham Cave, some traces of Neanderthal men have been found, while another, St. Michael's Cave, houses a concert hall arranged among huge stalactites. There are also numerous artillery batteries named after distinguished governors of Gibraltar (O'Hara's Battery, Lord Airey's Battery).

WHAT ABOUT THE REST?

Although many people think that the only attraction of Gibraltar (apart from the spectacular border crossing through the runway) is the Rock of Gibraltar, they can't be more wrong. In the south of the land, there is 'Europa Point' – the southernmost point of Gibraltar, with a famous lighthouse built in 1841. It's also the location of the Memorial to Władysław Sikorski, who died in a plane crash a few seconds after taking off (the runway was one-third shorter than now). The Gibraltar Botanic Gardens (or La Alameda Gardens) boast plants brought in from former British territories (the RSA, Australia). There are also four all-year sandy beaches there (Sandy Bay, Eastern Beach, Catalan Bay and Western Beach). In 1805, Gibraltar was a British naval base during the Battle of Trafalgar, in which Admiral Horatio Nelson was killed. Some of his soldiers are buried in the Trafalgar Cemetery in the city centre. Casemates Square is one of the most vibrant spots in the city, with numerous bars and restaurants full of the locals in the evenings. This one-of-a-kind end of Europe, which is located just under 30 kilometres from Morocco, has a lot to be proud of. Apart from the well-known Rock of Gibraltar, it boasts mysterious caves, winding tunnels dating back to many wars, defence walls, large marinas, botanic gardens, beaches and shopping centre. And to think that the area is only 6,8 km²!

INSTANT EXPERIENCE

Polaroid

> WIĘCEJ FELIETONÓW
znajdziesz na www.anywhere.pl

CZYTANIE WEDŁUG
SARAMONOWICZA

GRA W **GRY**

ANDRZEJ SARAMONOWICZ

Reżyser, scenarzysta, pisarz, dramaturg i dziennikarz. Autor największych polskich hitów komediowych w XXI w. (m.in. "Ciało", "Testosteron" i "Lejdis"). "Testosteron" – stale obecny w teatrach w kilkunastu krajach – jest również jedną z najpopularniejszych dziś polskich sztuk na świecie. W 2015 roku Saramonowicz wydał bestsellerową powieść „Chłopcy".

GRZEGORZ KALINOWSKI, „GRA W OCZKO", WYD. SKARPA WARSZAWSKA, WARSZAWA 2019

Dawid Błachowiak, 21-letni futbolista nazywany nadzieją polskiej piłki nożnej, zostaje zamordowany we własnym mieszkaniu. Zbrodnię odkrywa całkiem przypadkowo Joanna Becker, telewizyjna gwiazda, sąsiadka piłkarza. Na miejsce zbrodni trafia podkomisarz Artur Konieczny. Relacja dziennikarki i policjanta (nie zdradzę zbyt wiele, gdy powiem, że meandrująca między nieufnością a fascynacją) wypełni emocjonalny wątek powieści, jakże istotny w kryminałach. Najważniejsze jednak pozostanie to, co zawsze w tym gatunku najważniejszym bywa: kto zabił i jakie miał ku temu powody? Częściowo oddzielne, częściowo wspólnie Joanna Becker i Artur Konieczny, będą próbowali zbliżyć się do prawdy.

Grzegorz Kalinowski, pisarz nominowany do nagród Wielkiego Kalibru i Złotego Pocisku w kategorii „najlepszy polski kryminał", dał się poznać jako autor sprawnych intryg, zanurzonych w historii przedwojennej Warszawy (trzy powieści z cyklu „Śmierć frajerom" i dwie z cyklu „Kornel Strasburger"). W „Grze w oczko" areną wydarzeń ponownie jest stolica, wszelako akcja dzieje się współcześnie (o ile za współczesność można w 2019 roku uznać „odległą" Polskę roku 2012). W tej nowej odsłonie autor broni się dzielnie: jego świat, pełen tłustych odniesień do polskiej codzienności, przepełniony anegdotami i dykteryjkami, pozwala się czytelnikowi nieźle bawić, zwłaszcza że ci lepiej zorientowani mogą w wielu postaciach fikcyjnych odnaleźć zdumiewające podobieństwa do wielu polskich celebrytów.

„Gra w oczko" jest kryminałem, który puszcza do czytelnika oko. Czuje się silne pierwiastki intertekstualne, zwłaszcza z twórczością Joanny Chmielewskiej. Kalinowski nie ukrywa, że jej „Lesio" należy do jego ulubionych książek. Bez wątpienia dlatego w „Grze w oczko" jako jedna z bohaterek pojawia się pisarka Jadwiga Kuhn, a główna bohaterka nazywa się Joanna Becker. Becker to nazwisko panieńskie autorki „Lesia", a Kuhn to jej nazwisko po mężu (pisarka nazywała się Irena Barbara Kuhn, a Joanna Chmielewska była wyłącznie jej pseudonimem pisarskim). Co jeszcze? Dyrektor programowy telewizji – zadziwiająco przypominający Edwarda Miszczaka z TVN – nazywa się Jaszczołt. Idę o zakład, że to „szcz" w obu nazwiskach nie jest przypadkiem. Warto też wspomnieć, że Jaszczołt to nazwisko kapitana milicji z powieści Niziurskiego „Niewiarygodne przygody Marka Piegusa" – kolejnej z ulubionych książek Kalinowskiego. Chętnych do odnalezienia wszystkich rebusów w jego najnowszej powieści, zachęcam do osobistej już lektury. **II**

ENGLISH

GAMES

GRZEGORZ KALINOWSKI. 'GRA W OCZKO'. PUBLISHED BY SKARPA WARSZAWSKA. WARSAW 2019

Dawid Błachowiak, a 21-year-old footballer, hailed as the hope of Polish football, is murdered in his own apartment. The crime is discovered by accident by Joanna Becker, a TV star and the footballer's neighbour. Second Lieutenant Artur Konieczny is assigned to the case. The relationship between the reporter and the policeman (I won't give away too much if I say that it's somewhere in between mistrust and fascination) will cover the emotional plot of the novel, which is really important in crime stories. But the essence will be the usual question of the genre: who killed and for what reason? Joanna Becker and Artur Konieczny – together and each of them on their own – will try to get closer to the truth.

Grzegorz Kalinowski, a writer nominated for the High Calibre Award and the Golden Bullet Award for Best Polish Crime Novel, is known for his crafty intrigues rooted in the history of pre-war Warsaw (three novels in the series 'Śmierć frajerom' and two in the series 'Kornel Strasburger'). 'Gra w oczko' is also set in the capital, but in contemporary times (if 2012 Poland can be considered 'contemporary' in 2019). The author rises to the new challenge: the novel universe, full of spicy references to Polish reality and anecdotes, and is highly amusing, especially because many of the fictional characters bear a striking resemblance to some Polish celebrities.

'Gra w oczko' is a crime novel with a wink. The reader can find there plenty of intertextual elements, especially some references to Joanna Chmielewska's books. Kalinowski openly admits that her 'Lesio' is one of his favourite books. That's why one of the characters in 'Gra w oczko' is Jadwiga Kuhn, a writer, and the heroine's name is Joanna Becker. Becker is the maiden name of the author of 'Lesio', and Kuhn is her married name (the writer's name was Irena Barbara Kuhn, and Joanna Chmielewska was only her pen name). What else can I say? The name of the TV programme director – who is strikingly similar to Edward Miszczak from TVN – is Jaszczołt. I bet that this 'szcz' in both names is not a coincidence. And by the way, Jaszczołt is the name of a Militia Captain from Niziurski's novel 'Niewiarygodne przygody Marka Piegusa' – one of Kalinowski's favourite books. To discover and solve all rebuses, check out 'Gra w oczko'. **II**

Polaroid

INSTANT EXPERIENCE

FOR EVERYONE OF YOU

POMPONIKA

EGZOTYCZNE KOMPOZYCJE, KTÓRE WPRAWIAJĄ W DOBRY NASTRÓJ

TEKST Justyna Bzdak **ZDJĘCIA** Bartek Dąbrowski

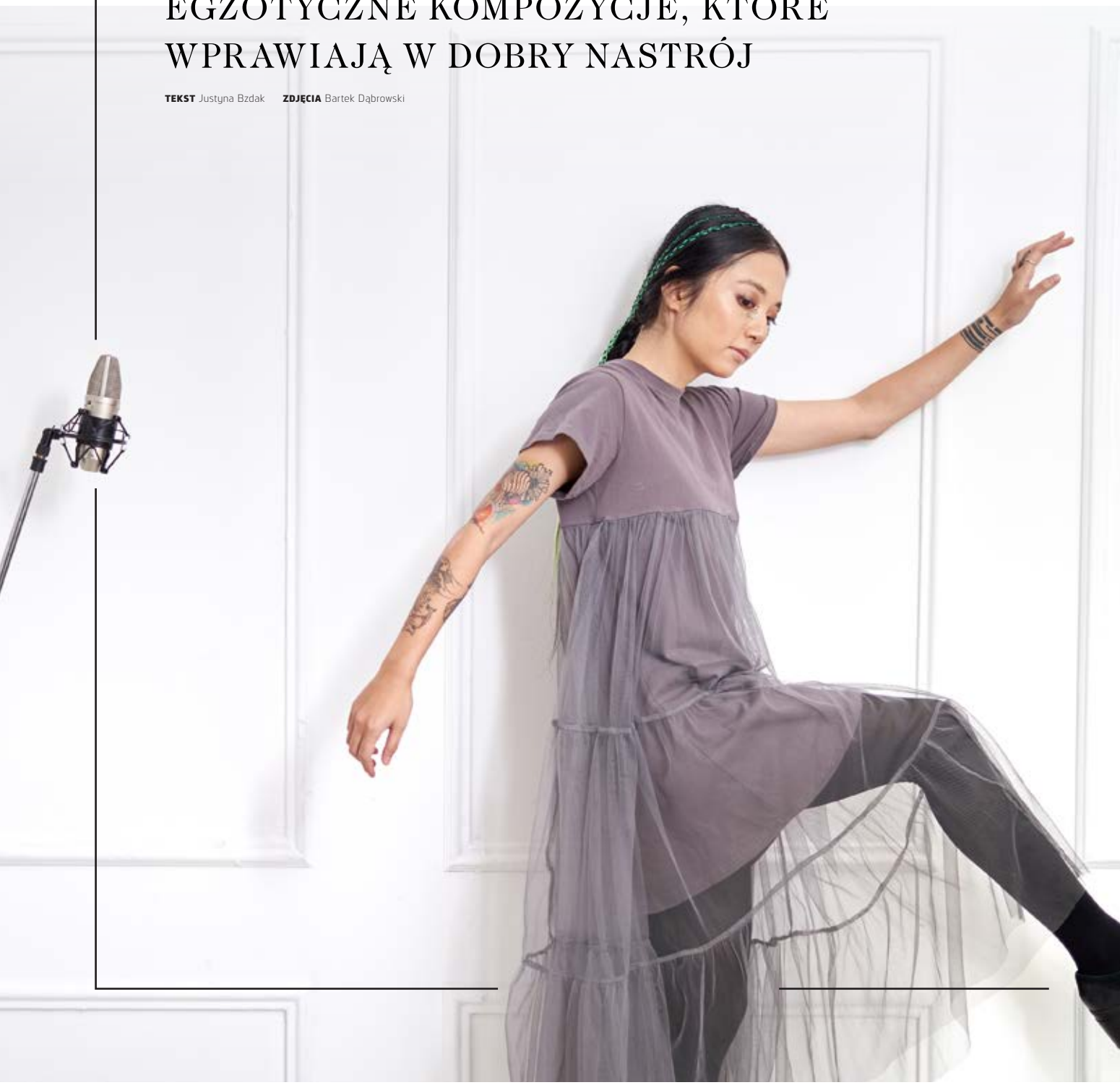

Nieoczywiste połączenia w muzyce są dosyć odważne, dlatego mawia się, że do odważnych świat należy. Tych dwoje pokazuje, że potrafi stworzyć swój własny świat, do którego zapraszają słuchaczy o niebanalnym guście muzycznym, z niebanalną przestrzenią w głowie i wszystkich miłośników dobrych brzmień. Sama lubię takie nowe odkrycia muzyczne – takie, przy których na chwilę się zatrzymuje i chcę poznać bardziej. Zapraszam zatem do świata Pomponiki, bo o nich mowa. Duet w życiu, duet na scenie, połączenie dwóch różnych światów, co daje wspaniały efekt tego, jaką muzykę tworzą.

Alicja przybyła z Chin (jej oryginalne imię to Qinke Chang), gdzie ukończyła Syczuańskie Konserwatorium Muzyczne. Po uzyskaniu magistra w zakresie teorii i kompozycji postanowiła rozpocząć własną muzyczną karierę. Przed przybyciem do Warszawy, przez ponad 10 lat mieszkała w mieście Chengdu. Występowała na wielu muzycznych festiwalach jako członek dużego zespołu, jednocześnie współpracując z lokalnymi muzykami na mniejszych scenach.

Z dużymi sukcesami występowała na popularnych w Chinach aplikacjach online. Do tej pory ma ponad 100 tys. fanów na jednym z chińskich kanałów muzycznych online, który ją wspiera. Jesienią 2015 roku Alicja przyjechała do Polski, gdzie założyła zespół Pomponika z Piotrem i zaczęli tworzyć własną muzykę.

Piotr w szkole muzycznej grał na wiolonczeli i gitarze. Odtwarzanie muzyki klasycznej bawiło go dłuższy czas. Kilka lat temu doznał jednak olśnienia, że muzyka jako język powinna służyć wypowiadaniu własnych kwestii, a że najważniejszym instrumentem w kapeli jest bas i postanowił podążyć ścieżką gitarzysty-basisty.

Kompozycje Pomponiki odbiegają od standardowych. Zastosowanie elektroniki daje niemal nieograniczone możliwości aranżacyjne. Styl Pomponiki podlega ciągłym zmianom i nie jest jeszcze zdefiniowany, oni sami nie chcą określać swojej muzyki i stylu. Lubią chillout i subtelne brzmienia elektroniczne, a czasem mocne, bardziej energetyczne brzmienia. Elementy chińskiego popu i folkloru, jazzu i chilloutu przeplatają się ze sobą. Na ich koncertach można usłyszeć język angielski, chiński i polski. Używają syntezatorów, gitar, klawisza, czasem bębnów afrykańskich, w zależności od nastroju. Jednak najważniejszy

KOMPOZYCJE POMPONIKI ODBIEGAJĄ OD STANDARDOWYCH. ZASTOSOWANIE ELEKTRONIKI DAJE NIEMAL NIEOGRANICZONE MOŻLIWOŚCI ARANŻACYJNE.

UWAŻAM, ŻE WPROWADZAJĄ DUŻO ŚWIEŻOŚCI DO MOJEJ PLAYLISTY, MAM NADZIEJĘ, ŻE TO WASZEJ RÓWNIEŻ. SPRAWDŹCIE KONIECZNIE!

jest wokal Alicji, który od pierwszych dźwięków hipnotyzuje swoją barwą.

Wiosną 2017 wystąpili kilka razy w Warszawie, aby otrzymać zaproszenie i wystąpić na międzynarodowym „Wiosennym Festiwalu" w Chinach, który odbywa się w kultowy klubie muzycznym „Poranny Dom" w Chengdu. Jako pierwszy zespół występujący na środkowej scenie Pomponika zaprezentowała godzinny program, który był określany mianem „magicznego doświadczenia dla wszystkich". Byli supportem przed koncertem Renaty Przemyk oraz Kasi Kowalskiej. Mają za sobą występy na dużych imprezach festiwalach – Las Festival, Powidz Jam Festiwal oraz 15. Noc Kulturalna, kilka koncertów klubowych, wizyty w rozgłośniach radiowych: Trójka Polskie Radio i Czwórka. Ich utwory, można również usłyszeć w ChilliZet. Byli laureatami konkursu „Będzie głośno" organizowanego przez Czwórka Polskie Radio oraz zdobyli nagrodę specjalną przyznawaną przez ZAiKS w kategorii muzyka.

Uważam, że wprowadzają dużo świeżości do mojej playlisty, mam nadzieję, że to waszej również. Sprawdźcie koniecznie! II

ENGLISH

POMPONIKA: EXOTIC COMPOSITIONS TAT WILL MAKE YOU FEEL GOOD

Non-obvious combinations in music are quite a bold move, but it's said that fortune favours the brave. This duo proves they can create their own world, to which they invite listeners with original music taste and ideas as well as all lovers of low sounds. I like such new music discoveries – those which capture my attention and make me stop for a while. I would like to invite you to the world of Pomponika. A duo in life, a duo on stage, a combination of two different worlds – these result in remarkable music compositions.

Alicja comes from China (her original name is Qinke Chang), where she graduated from the Sichuan Conservatory of Music with a master's degree in theory and composition. After studies, she decided to embark on her own musical career. Before she came to Warsaw, she lived in the City of Chengdu for over 10 years. She performed at a number of music festivals as a member of a large band and played with local musicians on smaller stages at the same time.

She appeared in popular online applications in China. She still has over 100 thousand fans on one of Chinese online music channels, which supports her. In autumn 2015, Alicja came to Poland, where she set up a band Pomponika with Piotr, and they began to create their own music.

Piotr played the cello and the guitar at music school. He re-played classical music for a long time. But a few years ago, he saw the light and realised that music as a language should be a means of expressing one's own feelings, and because the bass is the most important instrument in the band, he decided to become a bass player.

Pomponika's compositions are far from standard. Using electronics gives the band almost unlimited arrangement possibilities. The band's style is constantly evolving and isn't defined yet. The musicians don't want to narrow it down. They like chillout and subtle electronic sounds, but sometimes they also go for more energetic vibes. Their music is a blend of Chinese pop and folk, jazz, and chillout. At their concerts, they sing in English, Chinese and Polish. They use synthesizers, guitars, keyboards, sometimes African drums, depending on their mood. Still, Alicja's mesmerising singing parts are the essence of their music.

In spring 2017, they performed in Warsaw a couple times and were invited to perform at International Spring Festival in China, held in a cult music club 'Morning House' in Chengdu. Pomponika was the first band to perform on the middle stage and they presented a one-hour programme, which was later hailed as 'a magical experience for all'. They have been a support band for Renata Przemyk and Kasia Kowalska. They have performed at big festivals, including Las Festival, Powidz Jam Festiwal, and 15th Cultural Night, in clubs, as well as radio stations: Trójka Polish Radio and Czwórka. Their songs are also played on ChilliZet. They have been laureates of 'Będzie głośno' contest held by Czwórka Polish Radio and won a special award for music given by ZAiKS.

I believe they're a breath of fresh air on my playlist, and I hope you will feel the same. Check them out! II

runvido.com | Zbliz telefon i odczytaj film |
htc U12+
URUCHOM SWOJĄ HIPERMOC NA WAKACJE
Najlepszy w swojej klasie Ultraszybki Autofokus 2
WWW.HIPERMOCNI.PL

STOCZNIA
WPISANA W CZAS

TEKST I ZDJĘCIA Zuzanna Motus

Mimo, iż to Akademia Sztuk Pięknych jest dla mnie najwyrazistszym miejscem na mapie Gdańska, ze względu na to ile jej zawdzięczam, to utożsamiam się z jeszcze jednym, mniej zatłoczonym miejscem.

Codziennie mijam je z uśmiechem, będąc w porannych korkach. Jest w tym miejscu pewien rodzaj tajemnicy, która zmusza mój wzrok do spojrzenia się w opustoszałe, rdzawo-czerwone, ceglane ściany. Opustoszałe, a z drugiej strony tak bardzo żywe. Ludzie wydają się nie darzyć ich szczególną uwagą. Stojąc autem na czerwonym świetle gapią się w telefon. Do momentu póki, ktoś ich nie wyrwie z tego chwilowego uzależnienia - strata czasu.

Idąc zimnym rankiem ulicą Technologiczną mam ochotę zajrzeć przez bezlitośnie potraktowane czasem wysokie okna stoczni gdańskiej. Widzę, że dziki bluszcz od dawna lubi te kolorowe mury. Wspina się po wyszczerbionej cegle ku górze, by dodać kolejnych lat elewacji. Elewacji, zza której rozpościera się widok doków i stalowych żurawi.

Jest styczeń. Pora ta potęguje poczucie, że przeznaczenie niektórych budynków zostało zapomniane i nie znalazł się nikt, by dać im żyć na nowo. Szara pogoda idealnie podkreśla całokształt surowości architektury.

SZARA POGODA IDEALNIE PODKREŚLA CAŁOKSZTAŁT SUROWOŚCI ARCHITEKTURY.

Jednak mnie porusza to tak, że mogłabym opowiadać dalej o wszystkich drzwiach, klamkach, oknach i szczelinach, do których mam dostęp. Towarzyszy mi myśl, że cudownie by było mieć tu niewielką pracownię. Surową, piękną w swej nieregularności, betonową posadzkę wyłożyłabym dużymi, perskimi dywanami i zastanawiałabym się, czy dobrze robię zasłaniając ją – przecież to za to lubię tę przestrzeń. Codziennie przechodziłabym przez jedną z tych bocznych uliczek, Ślusarzy bądź Niterów, by przejść przez mury któregoś z budynków. Jak ludzie, którzy tu pracują od czwartej nad ranem, by nitować stalowe elementy. Wydaje mi się, że tak wyraźna przestrzeń ułatwiłoby mi kreatywną pracę architekta wnętrz. A do niej klimat wydaje się idealny. Od środka podnosząc wzrok znad kolejnego projektu, patrzyłabym na pewną dysharmonię za oknem. Nowoczesne budynki wynurzają się tu jak dym z kominów elektrowni. Można mieć wrażenie, że to wszystko sztuczne twory, jednak składają się na jedną całość.

Spacerując między budynkami oglądam ściany, na których niejeden artysta zostawił po sobie dowód swojego warsztatu. W tej przestrzeni każdemu się to wybacza. Wszystkie te elementy składają się na wyrazistość ogromu obiektów stoczniowych. Nadają kolor oraz pewną historię, na pierwszy rzut oka, monochromatycznemu oraz mało barwnemu dystryktowi.

Ktoś, kto nie jest stąd, oddałby rękę za przekonanie, iż teren jest opuszczony. Wystarczyłby mu pięciominutowy spacer którąś z uliczek, by z wnętrza stoczniowych hangarów usłyszeć świsty i dźwięk uderzania metalem o metal. Nie ma tam wstępu – dlatego to tak pobudza

MAJĄ POWSTAĆ TU NOWE FUNKCJE, KTÓRE SPRAWIĄ, ŻE LUDZIE CHĘTNIEJ BĘDĄ SPĘDZAĆ TU CZAS.

wyobraźnie. Można się tylko domyślać, jak wielka praca się tam odbywa.

Różnorodność budynków ma przyczynić się do przyszłego rozwoju miejskiej dzielnicy. Powstała koncepcja, która opiera się na dodaniu nowych elementów do istniejącej tkanki. Mają powstać tu nowe funkcje, które sprawią, że ludzie chętniej będą spędzać tu czas. A może zamiast tworzyć kolejną „modną" dzielnicę ze strefą mieszkalną, Stocznia Cesarska powinna być zwyczajnie pieczołowicie odrestaurowana? Efekt wielu decyzji pokaże czas. Ja na razie mogę cieszę się tą wyjątkową przestrzenią wpisaną w czas. **II**

ENGLISH

SHIPYARD WRITTEN IN TIME

Although to me, the brightest spot on the map of Gdańsk is the Academy of Fine Arts, because of how much I owe it, I also identify myself with one more, less crowded place.

I pass it by every morning on my way to work. There is some fascinating mystery about the deserted, rusty red brick walls. Deserted but so vivid at the same time. People don't seem to pay much attention to it. While waiting at traffic lights, they are staring at their phones until someone shakes them out of this stupor – what a waste of time.

Going down Technologiczna Street in the morning, I feel the urge to take a peek through the timeworn high windows of the Gdańsk Shipyard. The ivy has been clinging to these colourful walls for years, climbing up the bricks to make the elevation look older. The elevation behind which there is a view of docks and steel cranes.

It's January. At this time of day, some of these buildings seem even more forgotten, and there is nobody to give them a new life. The severe architecture of the shipyard is emphasised by the grey weather. It moves me so much that I could talk endlessly about all the doors, door handles, windows and cracks. How wonderful it would be to

have a small studio here. I would cover the beautiful severe concrete floor with large Persian carpets; yet, I couldn't help but wonder if I should cover it with anything at all – after all, it's one of the things I like the most about this place. Every day, I would go down one of the side streets, Ślusarzy or Niterów, to enter one of the buildings. Just like people who work here from 4 am and rivet steel parts. I believe that such exceptional space would make the job of interior designer much easier. The atmosphere seems perfect. Looking up from another design, I would see the disharmony behind the windows – modern buildings rising like smoke from plant chimneys. They're like unreal pieces of a whole.

Walking among the buildings, I examine the walls on which many artists have left their mark. But it can be excused in these circumstances. All these elements add to the distinctiveness of the shipyard buildings. They add colour to a seemingly monochromatic and dull district and build its story.

Someone who is not from here would bet that the area is deserted. But suffice to take a five-minute walk along one of these streets to hear the hisses and sounds of metal parts clinging coming from the inside of the hangars. Nobody is allowed in there – that's why the place is even more mysterious and mesmerising. One can only imagine what's going on inside.

The variety of buildings is supposed to contribute to the future development of the district. The new concept provides for adding new elements to the existing tissue. Some new functions are going to be developed, which will make the space more attractive. But perhaps instead of creating another 'fancy' district with a residential area, the Imperial Shipyard should be thoroughly restored? The effects will show over time. So far, I can enjoy this exceptional space, which is an inherent part of the city. II

CHWYĆ BARANA ZA ROGI

TEKST I ZDJĘCIA Aleksander Domański

ALEKSANDER DOMAŃSKI

Połowę czasu spędza przed komputerem w redakcji Anywhere, a drugą gotując w swojej kuchni i pakując do słoików wszystko, co nadaje się do jedzenia. Znajomi mówią, że jego dewiza życiowa mogłaby brzmieć: „Aby dobrze żyć, trzeba dobrze zjeść i wypić". Żyje, aby jeść. Nie na odwrót.

Muszę przyznać, że zimową porą często mam chęć na dość ciężkie, rozgrzewające dania. Jest to zaprzeczenie aktualnego trendu, w którym wszystko jest fit, ale nie ma nic lepszego na zimowy obiad, niż solidny kawał mięsa. Jeżeli nie przepadasz za mięsem (lub jesteś wege/wegan) ten przepis nie jest dla Ciebie! Chociaż... może jeden z moich warzywnych dodatków zagości na Twoim stole. Dziś przygotuję baraninę na dwa sposoby.

Pierwszym przepisem, za który dzisiaj się zabiorę, będzie noga jagnięca z ziołami oraz trawą cytrynową. Całość nie tylko gotuje się dość szybko, ale również piecze się w jednej brytfance wraz z ziemniakami co oznacza, że podczas przyrządzania jej nie tylko w kuchni zachowamy porządek. Potrzeba nam: 5 ząbków czosnku, 2 natki zielonej pietruszki, parę gałązek tymianku i trawy cytrynowej, dwie łyżki oliwy z oliwek garść soli i pieprzu. Całość ucieramy na pesto. Udziec barani nakrajamy w paski i marynujemy w pesto. Dobrze jak zamarynowane mięso trafi na noc do lodówki. Jako dodatek do tego dania proponuję pieczone warzywa z rozmarynem. Takim sposobem do brytfanki trafią nacięte bataty, seler, buraki, czerwona cebula oraz czosnek w całości. Na te składniki układamy nogę i pieczemy w temperaturze 230 stopni przez około 20 minut. Później zmniejszamy

do 180 stopni i pieczemy około 1,5 godziny. Po wyjęciu z piekarnika dajemy odpocząć mięsu 10 minut, kładąc je na desce i przykrywając folią aluminiową.

W drugim przepisie zaczniemy od przygotowania dodatków. Najpierw od sosu, do którego przygotowania będzie nam potrzebne 0,5 kg kości wołowych, seler, marchewka, pociekna cebula, pieprz, liść laurowy, tymianek oraz pietruszka. Zaczynamy od upieczenia warzyw i kości. Trzeba uważać aby warzywa się nie spaliły. Całość pieczemy około półtorej godziny, w 180 stopniach po czym wrzucamy do garnka i zaczynamy gotować do uzyskania konsystencji sosu. Drugim dodatkiem będzie puree z konfitowanego czosnku oraz zielonego groszku z dodatkiem mięty. Czosnek zalany olejem wkładamy na godzinę do piekarnika. Groszek gotujemy w bulio-

PESTO Z ZIELONEJ PIETRUSZKI SZYKUJE Z JEDNEGO PĘCZKA, PRAŻONYCH ORZECHÓW PINIOWYCH, SOLI , CZOSNKU ORAZ W DWÓCH ŁYŻEK OLIWY.

nie warzywnym. Wszystkie składniki łączymy, dodajemy 100mln śmietany 30% i blendujemy na gładką masę. Jeżeli masa jest za gęsta, dodajemy bulionu warzywnego. Ostatnim dodatkiem będą pieczone marchewki z pesto z zielonej pietruszki. Jeżeli mamy dostęp do mniejszych marchewek, kroimy je wzdłuż, skrapiamy oliwą z oliwek, posypujemy solą i pieprzem, a następnie wkładamy do piekarnika na 40 minut. Jeżeli zaś nie mamy małych marchewek, kroimy je w słupki i dalej postępujemy tak samo. Pesto z zielonej pietruszki szykuje z jednego pęczka, prażonych orzechów piniowych, soli , czosnku oraz w dwóch łyżek oliwy. Po wyjęciu z piekarnika polewamy nim marchewki. Mięso uprzednio moczone w roztworze wody, soli i cukru dokładnie osuszamy i smażymy z dwóch stron na patelni aż się zarumieni. Teraz dolewamy bulion, dodajemy marchewkę, pora, czosnek oraz cebulę i gotujemy do

NAJLEPSZYM MIĘSEM DO TEGO BĘDZIE JAGNIĘCINA, ACZKOLWIEK TO DANIE Z BARANINĄ WYCHODZI RÓWNIE DOBRZE.

miękkości. Najlepszym mięsem do tego będzie jagnięcina, aczkolwiek to danie z baraniną wychodzi równie dobrze. Teraz wszystko układamy na talerzu, a całość dekorujemy zielonym groszkiem oraz chipsami z jarmużu. II

ENGLISH

TAKE THE RAM BY THE HORNS

I must admit that on cold winter days, I often feel like having hot and heavy dishes. It's an opposite of the current trend, where everything is fit, but there's no better winter dinner than a solid piece of meat. If you don't eat meat (or you're vegan/vegetarian), this recipe is not for you! Well... you might serve one of my vegetable sides. Today, I'll prepare mutton in two ways.

The first recipe is leg of lamb with herbs and lemon grass. The dish is fast to make, and you can roast the meat with potatoes in one roasting tin, which means you won't make too much mess. Ingredients: five garlic bulbs, two bunches of green parsley, a few thyme branches and some lemon grass, two spoonfuls of olive oil, salt and pepper. Blend all the ingredients into pesto. Cut the leg of lamb into strips and marinate it in pesto. Put it in the fridge overnight. This will go with roast vegetables with rosemary on the side. Put cut sweet potatoes, celery, beetroots, red onion and garlic in whole into the roasting tin. Then, put the leg on the vegetables and roast it in 230 degrees for about 20 minutes. Lower the temperature to 180 degrees and roast for about 1.5 hours. Take it out of the oven. Put the meat on a board, cover it with foil and put aside for about 10 minutes.

We'll begin the second recipe with sides. For the sauce, you need 0.5 kg of beef bones, celery, carrot, cut onion, pepper, bay leaves, thyme and parsley. First, roast vegetables and bones. Be careful not to burn them. Roast

KONIEC BOSSÓW. CZAS NA KRÓLOWE.

CEPEDA DYGANT GRABOWSKA POPŁAWSKA WARNKE ADAMCZYK
ARCE BONSON CHABIOR CZECZOT KRET PNIEWSKI SARALIDZE SOBOTA

KOBIETY MAFII 2

FILM PATRYKA VEGI

VEGA INVESTMENTS FG INVESTMENTS SHOWMAX PATRYKA VEGI „KOBIETY MAFII 2" ANGIE CEPEDA AGNIESZKA DYGANT ALEKSANDRA GRABOWSKA ALEKSANDRA POPŁAWSKA KATARZYNA WARNKE ENRIQUE ARCE PIOTR ADAMCZYK BONSON JANUSZ CHABIOR KRZYSZTOF CZECZOT MICHAŁ KARMOWSKI DAMIAN KRET PATRYK PNIEWSKI OTAR SARALIDZE SOBOTA MAJA ŁUKASZEWICZ MAŁGORZATA BEDNAREK CHOMAKOU AGATA STRÓŻYŃSKA ANIKO KISS MACIEJ PAWŁOWSKI MARCIN MATLAK TOMASZ WIDARSKI ŁUKASZ TARGOSZ MIROSŁAW KUBA BROŻEK ŁUKASZ ŁUKASIK KATARZYNA VEGA MARCIN KANIEWSKI FILIP GUZIA PATRYK VEGA OLAF OLSZEWSKI PATRYK VEGA PATRYK VEGA

VEGA INVESTMENTS FG INVESTMENTS

W KINACH OD 22 LUTEGO

showmax KINO ŚWIAT

eska VIVA! Party flesz SUPER express TeleTydzień BIERHALLE McFIT WP ams

GrubyBenek poczta kwiatowa FILMWEB VIVA!.pl WIZAZ Party.pl anywhere STYLOWI.PL DEMOTYWATORY.PL

them in 180 degrees for about 1.5 hours. Next, put them into a pot and cook until you get proper sauce consistency. The second side is mushy garlic confit and green peas with mint. Pour the garlic with oil and roast it for an hour. Cook the peas in vegetable broth. Blend the ingredients together with 100 ml of 30% cream until smooth. If it's too dense, add some more vegetable broth. The last side is roast carrots with green parsley pesto. If you have small carrots, cut them along, sprinkle with olive oil, salt and pepper, and put in the oven for 40 minutes. For big carrots, cut them into strips and do the same. To make green parsley pesto, you need one bunch of parsley, toasted pine nuts, salt, garlic and two spoonfuls of olive oil. Take the carrots out of the oven and pour them with the pesto. Soak the meat in water, salt and sugar, then dry it and fry on both sides until brown. Next, add broth, carrots, leak, garlic and onion and cook until soft. The best meat for the recipe is lamb, but mutton will do as well. Plate the dish and decorate it with green peas and kale chips. ❚❚

Twój DobryHotel w całej Polsce

Hotel Arkon Park ★★★★
Hotel Bonum ★★★
Centrum Konferencyjne Neptun

#gdańsk

Hotel Aqua Sopot ★★★
Hotel Sedan ★★

#sopot

Hotel Różany Gaj ★★★

#gdynia

Hotel Mikołajki ★★★★★

#mikołajki

Hotel Altus ★★★

#poznań

JUŻ WKRÓTCE NOWY OBIEKT

#warszawa

Best Western Premier Hotel City Center ★★★★

#wrocław

Hotel Unicus ★★★★
Hotel Unicus Palace ★★★★★

#kraków

Hotel Aquarion ★★★★

#zakopane

runvido.com | Zbliż telefon i odczytaj film |

Centralny dział sprzedaży sales@dobryhotel.com +48 577 108 899

Pokochasz naszą gościnność

You will love our hospitality

www.dobryhotel.com

Z LUDZI DLA LUDZI

MARCIN WACHOWICZ

Od 25 lat związany z gastronomią. Współtwórca jednych z najlepszych konceptów gastronomicznych: AiOLI (Warszawa, Gdańsk, Katowice), Banjaluka i MOMU. Twórca, wizjoner i podróżnik poszukujący idealnego świata gastronomicznego. Wielbiciel ulicznego jedzenia i ludzi. Właściciel Grupy Gastronomicznej Marcina Wachowicza, człowiek o wielu pasjach i niekończących się pomysłach.

Po tylu latach w branży gastro, uważam, że doświadczenie z gastronomią to według mnie sprawa połączenia paru ważnych elementów: wyobraźni, kreatywności, uczciwości i wiedzy. Przechodząc kolejne etapy w tym całym świecie branży gastro jestem jednego pewny nasza branża to ludzie dla ludzi!

Cała atrakcja polega właśnie na pojęciu gry zespołowej zabawy, która ma wpływ na odbiór ludzi różnych form gastronomii – od street foodu do high gastronomy. Dlatego też nie powinniśmy jako branżyści zamykać się na konkretne środowisko, ponieważ wszystko to co się dzieje w tym obszarze buduje naszą świadomość i kreatywność życiową za którą to my jesteśmy odpowiedzialni. Kultura jedzenia, zachowania, ubioru, sposobu życia etc. co pozwala mieć większą i lepszą świadomość tego kim chcemy być, która mobilizuje dyscyplinuje, otwiera i wzbogaca nasze życie.

To właśnie odpowiedzialnością świadomi ludzie budują wciąż to nowe rozwiązania Concepty Foodowe. Mają wpływ na trendy i wartości społeczne, obyczajowe i kulturowe.

Jestem tym zafascynowany i jak patrzę na rozwój wszystkich kultur społecznych, ich wpływ na trendy, gdzie cudownie przenikają się różne kultury, nie eliminując się wzajemnie, lecz adoptując wszelkie dobrodziejstwa, oddając to co najlepsze nam ludziom/konsumentom bezpośrednio na nich wpływając.

Korzystając z nowych możliwości wynikających z ruchu człowieka jego ciągłych migracji budujemy silniejsze jedności. Do tego dochodzi rozwój ekonomii, organizacji co oznacza, że każdy ma wpływ na to co się dzieje w naszym życiu, nasze wybory nasze emocje.

Różnice, co widać na co dzień powodują, że dostajemy rozwiązania od ludzi i dla ludzi. Pozwala to na tworzenie nowych konceptów gastro równych w wartościach społecznych. Czy to jest fast food, street food, gourmet, każdy wiąże się z ogromną odpowiedzialnością i ma wpływ na całość, bo gdyby Pani z Bazaru Różyckiego nie wystawiała swojego kosza ze „smakołykami", a ja bym ich nie spróbował to skąd bym pamiętał ten smak a teraz próbował go odtworzyć. Albo czy powstawały by wkrótce restauracje gdzie mamy do czynienia z innymi wartościami i innymi wyobrażeniami? Wszystko sprowadza się do jednego – do emocji i doświadczania. Wciąż odwołujemy się do korzeni, bo to one mają bezpośredni wpływ na to co jemy i jak się bawimy. A my Polacy zwłaszcza, wiemy jak dobrze zjeść i się jak się bawić.

Ten niesamowity świat smaków, emocji, mogą zbudować tylko ludzie i tylko dla ludzi i to pokazuje, że czy mamy do czynienia z kebabem, czy wykwintnym deserem pokrytym złotem – oba te światy dają nam możliwość doświadczania, przeżywania, bycia, uczestniczenia, tworzenia. To mój sposób na postrzeganie i doświadczanie życia – POLECAM!

Bierność cofa, zamyka.

A życie jest drogą, którą trzeba przejść i to lepiej z emocjami niż bez.

Ostatnia moja historia i emocje, których mogłem doświadczyć to Brazylia gdzie okazuje się, że przy małym palenisku kamiennym można przeżyć wyjątkowe chwile, można poczuć smaki, które zapamiętam do końca życia, które wpłynęły na mnie na moje postrzegania świata i jego emocji. Głośne rozmowy, śmiech – ludzie i ich otwartość bez pogoni za innością.

Moje nowe pomysły opierają się na najprostszych wartościach tych czytelnych – miłości do wspólnego biesiadowania przy „ogniu" do wspólnej zabawy i przeżywania – to oczywiście nie zamyka nas przed eksperymentowaniem – a to wynika z ciekawości ludzkiej, która prowadzi do zmian na „inne". II

ENGLISH

BY THE PEOPLE, FOR THE PEOPLE

After many years in gastronomy, I believe that this industry is a matter of combining few key elements: imagination, creativity, honesty and knowledge. Considering it step-by-step I am certain, that we indeed are people for the people.

All fun begins with the concept of playful teamwork. It has an influence on people reception of different kinds of gastronomy – from high to street-food. That's why we shouldn't, as industry, shut down other environments, because everything that is happening right now builds our awareness and creativity for which we are responsible. The culture of food, acting certain way, out clothes, finally, our way of life – it all enables us to have a better understanding of who we want to be. It mobilizes and disciplines us, opens and enriches our life.

That responsibility is what makes aware people built new solutions, Food Concepts. It influences trends and social, cultural values. I am fascinated by this and, with curiosity, observe the development of all cultures, their influence on trends, their diffusion in which all of them enrich each other for our – customer/people – benefit.

Thanks to modern opportunities to travel, we build stronger individuals. Growth of economy and organization also adds to this equation, which means that everyone has influence on what happens in our life, on our choices and emotions.

These differences cause something what we see everyday. Solutions by the people, for the people. It allows us to create new concepts in gastronomy that are equal in social values. Whether we talk about fast-food, street-food, gourmet – everything comes with great responsibility and influence the whole. If the lady from Bazar Różycki didn't put out her bag of treats, I wouldn't try them and I wouldn't take time to recreate it in my restaurant. Would restaurants with different values and imaginations even exist? Everything comes down to emotions and experience. We still go back to our roots, because they have direct impact on what we eat and how we have fun. And us, Poles, we definitely know how to eat and have fun.

This incredible world of tastes and emotions can only be build by the people for the people. It shows, that it doesn't matter if we talk about kebab or refined dessert covered in gold – both worlds give us an opportunity to experience, participate and just be in the act of creation. This is my way to see and experience life. I definitely recommend it!

Being passive regresses us. Life is a journey that you have to go through. And you should go through it rather with than without emotions. My last emotional trip was Brazil, where, as I found out, you can experience amazing moments and taste extraordinary food around the small, hearthstone. And you remember this for the rest of your life.

My new ideas are based on simplest values – love to feast around the fire, have some fun and experience. It doesn't stop us from experimenting, which is a path that leads human curiosity to "another". II

BANJALUKA

OD NIESPEŁNA 15 LAT NA GASTRONOMICZNEJ MAPIE WARSZAWY.

Kiedyś ktoś porównał nas do babci. W zasadzie… Wyobraź sobie żywiołową, hardą babcię, z tatuażami, dobrą stylówką, uśmiechem na twarzy, chęcią do życia i niespożytą energią. Babcię, która siada w swoim ulubionym fotelu, ale tylko po wcześniejszej przejażdżce harleyem – taką babcią Banjaluka jest w 100%. Jak przystało na babcię, nie tylko nakarmimy, ale i zaopiekujemy się Gośćmi najlepiej jak potrafimy. Wpadajcie na łopatkę jagnięcą i rakiję lub po prostu na ciastko i kawę

BANJALUKA / UL. SZKOLNA 2/4 / WARSZAWA
TEL. 22 828 10 60 / WWW.BANJALUKA.PL

FACEBOOK.COM/BANJALUKA.WWA
INSTAGRAM: @BANJALUKA_WARSZAWA

MOMU

NOWOCZESNA KUCHNIA POLSKA PRZY TEATRALNYM

MOMU to alternatywa dla wszystkich tych, którzy cenią sobie prostotę, naturalność oraz najwyższej jakości oryginalną kuchnię. To miejsce tętniące artystycznym życiem przez siedem dni w tygodniu, oferujące swoim Gościom śniadania, lunche, dania à la carte, możliwość organizacji rezerwacji firmowych, jest też miejscem idealnym dla grup turystycznych. MOMU to perła dobrego smaku, kunsztu sztuki, muzyki na żywo – a wszystko to w wyjątkowym miejscu, jakim jest plac Teatralny – będący łącznikiem Starego Miasta z nowoczesną zabudową stolicy.

MOMU / WIERZBOWA 9/11 /WARSZAWA
TEL. 506 100 001 / WWW.MOMU.PL

WWW.MOMU.PL FACEBOOK.COM/MOMU
INSTAGRAM: @MOMU_PIECZEMY_DYMEM
TWITTER: @MOMUWARSZAWA

AÏOLI Cantine Bar Cafe Deli

MIEJSCE PEŁNE DOBREGO JEDZENIA, MIEJSKIEGO KLIMATU I SWOBODY

AÏOLI to od 5 lat jedna z najjaśniejszych gwiazd na mapie stołecznej gastronomii. W industrialnym, ale ciepłym wnętrzu intensywny rytm miasta spotyka się ze świeżą i prostą południową kuchnią, której symbolem jest sos aioli – jeden z najprostszych i najstarszych sosów na naszym kontynencie. Jest to przestrzeń, którą wyróżnia styl życia, liczne wydarzenia kulturalne, inicjatywy społeczne oraz nieszablonowe projekty lifestylowe.

AÏOLI CANTINE BAR CAFE DELI /
UL. ŚWIĘTOKRZYSKA 18 / WARSZAWA
TEL. 22 657 21 26

WWW.AIOLI-CANTINE.COM
FB: FACEBOOK.COM/AIOLICANTINESWIETOKRZYSKA
INSTAGRAM: @AIOLI_CANTINE

AÏOLI inspired by Gdańsk

INSPIROWANE RYTMEM MIASTA

AïOLI, to nowoczesna miejska kantyna tętniąca życiem od pory śniadaniowej do ostatnich Gości. Z otwartej na salę kuchni wychodzą charakterystyczne dla AïOLI potrawy: śniadania, przekąski, sałaty, sandwiche, pasty, burgery i pizze. Każdego wieczoru gra tu DJ lub zespół muzyczny, dzięki czemu lokal tętni życiem niczym najpopularniejsze kantyny miast Europy. To miejsce, w którym kuchnia południa łączy się ze stylem życia. Zabieramy Gości w rejs po wodach sztuki - zarówno tej przez duże S, jak i tej wywodzącej się z ulicy. Żeglujemy po wszelkiego rodzaju dziedzinach sportu, wpływamy na edukację dzieci i aktywizację seniorów. #aiolicięzadowoli, więc bądźcie gotowi na sztorm emocji! Widzimy się na Partyzantów 6!

AÏOLI INSPIRED BY GDAŃSK /
UL. PARTYZANTÓW 6 / GDAŃSK
TEL.: 511 277 667

WWW.AIOLIINSPIREDBYGDANSK.PL
FB: FACEBOOK. COM/AIOLIXGDANSK
INSTAGRAM: @AIOLIXGDANSK

CHMIELNA 26

TO ADRES NOWEGO WARSZAWSKIEGO AÏOLI, TYM RAZEM W ODSŁONIE BREAD &APERITIVO.

Co to w zasadzie oznacza?Tu centralnym punktem staje się bar. Śródziemnomorski lifestyle zakrapiany Aperitivo od wczesnych godzin, każdego dnia, głównie w gronie przyjaciół. Brzmi jak piątek, czy sobota. Z tym, że w tym wypadku nie chodzi tylko o szybki before. Aperitivo, to pewna „kultura picia" i celebracja dnia w grupie przyjaciół. Wspólne dzielenie się posiłkiem, muzyka, akcent na bar, wiele odsłon pieczywa. Najważniejszym z działów menu stanie się AïOLI Bread - blisko 20 pozycji prezentujących różne wariacje na temat naszego wyobrażenia Bruschetty. Włoską stolicą aperitivo jest Mediolan. Polskim odpowiednikiem stanie się Chmielna 26

AÏOLI BREAD&APERITIVO /
UL. CHMIELNA 26 / WARSZAWA

TEL. 791 651 296
FB: FACEBOOK.COM/AIOLIXCHMIELNA

INSTAGRAM/INSTYNKT_CREATIVE_GROUP

INSTYNKT

FB/INSTYNKTCREATIVEGROUP

9 CZERWCA WIELKIE OTWARCIE AIOLI INSPIRED BY KATOWICE

AIOLI INSPIRED BY KATOWICE
RYNEK 5 / KATOWICE

FB: FACEBOOK.COM/AIOLIXKATOWICE
INSTAGRAM: @AIOLIXKATOWICE

SĄ TACY, KTÓRYCH NIE DA SIĘ ZASTĄPIĆ

MÓWIMY, ŻE NIE MA LUDZI NIEZASTĄPIONYCH. Z DRUGIEJ STRONY SĄ TAKIE NAZWISKA, KTÓRYCH LUDZKOŚĆ NIGDY NIE ZAPOMNI. Z SAMOCHODAMI BYWA PODOBNIE. SĄ CORAZ SZYBSZE, PIĘKNIEJSZE, PO PROSTU LEPSZE. ALE IKONA JEST TYLKO JEDNA. W POŁOWIE MARCA PO RAZ KOLEJNY ZAGOŚCI ONA W SALONIE PORSCHE CENTRUM SOPOT. PANIE I PANOWIE, OTO ÓSMA, NAJNOWSZA GENERACJA PORSCHE 911.

TEKST Anna Nażarowicz
ZDJĘCIA Mat. Prasowe

S VM 911

ANNA NAZAROWICZ

Słabość do samochodów ma zaszytą w głowie, bo serca nie ma – jest turbosprężarka. Tata uparcie karmił ją bezcenną wiedzą, sadzał za kierownicą samochodu jeszcze zanim wsiadła na rower. Dziś pociąga ją wszystko, co ma cztery koła, a każdy z samochodów darzy wielkim uczuciem. Dostrzeże piękno w najbardziej niepozornych autach, jak również skazę w tych najbardziej pożądanych. Z natury plastyk. Instagram to pole, na którym daje upust swojej wyobraźni. Główną rolę zawsze gra samochód. Autorka bloga „Panie wiozą Panów": www.paniewiozapanow.pl.

Porsche 911 najnowszej generacji zyskało jeszcze bardziej muskularną sylwetkę, co zdradzać mogą znacznie poszerzone nadkola. Kryją się w nich potężne obręcze: 20-calowe z przodu oraz 21-calowe z tyłu. To prawdziwa uczta dla oka. Podobnie jak elektrycznie wysuwane klamki, znacznie szerszy spojler oraz pas świetlny łączący ze sobą tylne reflektory. Trudno zatem oprzeć się wrażeniu, że tu każdy centymetr skrywa sportowego demona. Na uwagę zasługuje również fakt, że cała karoseria, oprócz przedniej i tylnej partii, została wykonana z aluminium.

Fala zmian nie ominęła również kabiny pasażerskiej. Deska rozdzielcza wyraźnie nawiązuje do modeli 911 z lat 70-tych, a przekątna centralnego ekranu to obecnie 11 cali. Obrotomierz nadal zajmuje centralne miejsce, ale bez obaw, najważniejsze informacje i tak pozostają w zasięgu wzroku. To dzięki dwóm ekranom umieszczonym po bokach obrotomierza. Tym, co jednak znacznie bardziej interesuje miłośników Porsche, jest moc. Producent nie skąpił tutaj koni w efekcie czego nowa generacja sześciocylindrowych, turbodoładowanych silników typu bokser osiąga teraz wyższą niż kiedykolwiek moc. W modelach S oraz 4S to bowiem zawrotne 450 KM. Całość została sprzężona z automatyczną, zmodernizowaną, ośmiobiegową skrzynią. To zatem zabawki dla bardzo dużych chłopców, które do pierwszej setki rozpędzają się w 3,7 sekundy (wersja z napędem na tylną oś) oraz 3,6 sekundy (wersja 4S z napędem na wszystkie cztery koła). Tak, Porsche 911 to źródło potężnej radości. Nie dziwi zatem, że producent zatroszczył się również o nowe systemy bezpieczeństwa. A tym jest oferowany w standardzie tryb Wet, który wykrywa obecność wody na drodze i ostrzega kierowcę o niebezpieczeństwie. Samochód dodatkowo został wyposażony w system ostrzegania przed kolizją, wspomaganie hamowania, a także hamowanie awaryjne. Po raz pierwszy w Porsche 911 jest dostępna funkcja Night Vision Assit z kamerą termowizyjną. Natomiast dla miłośników zapuszczania się w siną dal producent przygotował nie lada gratkę w postaci cyfrowej aplikacji Road Trip. To bezcenny dodatek, który nie tylko pomoże zaplanować nam podróż, ale udostępni także rekomendacje hoteli i restauracji oraz wskaże najciekawsze punkty widokowe, które czekają po drodze. Nowe Porsche 911 jest zatem jeszcze szybsze, piękniejsze, a przy tym bezpieczniejsze

Pierwsze egzemplarze były sygnowane jako 901. Jednak Peugeot szybko upomniał się o swoje. A tym była wyłączność na trzycyfrowe oznaczenia posiadające zero w środku. Niemiecki producent był zatem zmuszony zmienić nazwę swojego modelu na 911. Zapewne wielu widziało w tym pechowy początek. Dla Porsche był to jednak początek chwały. Osiągi modelu 911 przerosły bowiem wszelkie oczekiwania a każdy kierowca po prostu chciał go mieć.

Od tamtej pory mija 56 lat. To czas, w którym świat powitał przeróżne wersje tego auta, a sprzedaż przekroczyła ponad milion egzemplarzy. Lada chwila do salonów wjedzie kolejna odsłona. Czy może być jeszcze doskonalsza? Owszem, może – stwierdzili inżynierowie Porsche. A oto i owoc ich pracy.

i bardziej zaawansowane technologicznie. Podobno ograniczenia istnieją tylko w naszych głowach, ale, jak widać, projektanci Porsche nie mają tego problemu. II

ENGLISH

SOME CARS ARE IRREPLACEABLE

We say that there are no irreplaceable people, but some names will never be forgotten. It is the same with cars. They are getting faster, more beautiful, just better. But there is only one icon. In mid-March, it will once again appear in Porsche Centre Sopot. Ladies and Gentlemen, say hello to the eight-generation Porsche 911.

At first, they were signed as 901. But Peugeot soon asserted its exclusive rights to three-digit numbers with zero in the middle, and the German manufacturer had to change the name of its model into 911. Many people might have seen it as an unlucky beginning, but for Porsche, it was the beginning of glory. The performance of Porsche 911 exceeded all expectations, and the model was a dream of every driver.

It's been 56 years since then. During those years, the world has known various versions of this model, and its sales exceeded a million cars. Its latest version is coming out soon. Can it be any more perfect? Of course it can, say Porsche engineers. And here is the fruit of their efforts.

The new 911 has a more muscular look, which shows in significantly extended wheel arches with huge wheels: 20 inches at the front and 21 inches at the rear. It's a feast for the eyes. Just like electrically-operated flush door handles, a much wider spoiler and a light band connecting the tail lights. It seems that there is a sports demon in every centimetre of the car. Another new feature is a bodyshell almost entirely (except for the front and the back) made of aluminium.

Inside, the model has also received an overhaul. The dashboard is inspired by the 911 models from the 70s, and the diagonal of the centre screen is now 11 inches. The tachometer still occupies the central position, but don't worry – the most important information is still in sight thanks to two screens placed on the sides of the tachometer. When it comes to performance, the new Porsche 911 features a six-cylinder turbo petrol boxer engine, which delivers more power than ever before – up to 450 hp in S and 4S models. It's also equipped with a new eight-speed automatic gearbox. These are toys for big boys. The model exceeds the first hundred within 3.7 seconds (rear drive) and 3.6 seconds (4S, four-wheel drive). Yes, the Porsche 911 is all joy. Other technical highlights include new driving assistance systems, such as Wet Mode (comes as a standard), which detects water on the road and warns the driver against the danger, Collision Avoidance System, Brake Assist and Emergency Braking. For the first time, Porsche 911 features Night Vision Assist with a thermal imaging camera. For road trip enthusiasts, the manufacturer has also included a Road Trip app, which helps you plan your trip as well as provides hotel and restaurant recommendations and landmarks you will find along the way. The new Porsche 911 is faster, safer, more beautiful and more technologically advanced. Some say that the only limit is in your head, but as you can see, it's not a problem for Porsche engineers. II

BURSZTYN KRÓLUJE

BURSZTYN TO IKONA POMORZA. JEST CENNIEJSZY OD ZŁOTA I PIĘKNIEJSZY NIŻ DIAMENTY. DZIĘKI CZEMU STAŁ SIĘ INSPIRACJĄ DLA POLSKICH ARTYSTÓW-BURSZTYNNIKÓW. KTÓRZY SŁYNĄ ZAGRANICĄ Z WYTWARZANIA NOWOCZESNEJ. DESIGNERSKIEJ BIŻUTERII Z BURSZTYNU. ŚWIATOWĄ STOLICĄ TEGO „ZŁOTA BAŁTYKU" JEST NIEZAPRZECZALNIE GDAŃSK.

TEKST Zródło PROT **ZDJĘCIA** Mat. Prasowe

Niewiele jest takich miast jak Gdańsk, w których panuje tak kreatywna atmosfera, a ekscytujące zmiany wprost wiszą w powietrzu. Na każdym rogu Głównego Miasta pojawiają się kolejne kapitalne sklepy, kawiarnie, restauracje i hotele - można wręcz powiedzieć, że Gdańsk żyje ze swojego zamiłowania do sztuki, mody i designu. Hitem zdecydowanie jest ulica Mariacka, która swój urok i charakter zmienia wraz z kolejną pojawiającą się porą roku emanując bursztynem na każdym rogu. Nie bez powodu wraz z ulicą Długą i Długim Pobrzeżem nazywane są Bursztynową Piątą Aleję. W zlokalizowanych tam licznych pracowniach i galeriach z biżuterią oraz z unikatowymi przedmiotami codziennego użytku wykonanymi z bursztynu, można nie tylko kupić piękne, niepowtarzalne wyroby, ale też przyjrzeć się pracy bursztynników. Jednocześnie do bursztynu nie podchodzi się tu już w tak ortodoksyjny sposób. Łączenie z innymi kamieniami szlachetnymi wnosi spory powiew świeżości i zmienia dotychczasowe skojarzenia ze staroświeckimi ozdóbkami. Można to zresztą zauważyć chociażby na przykładzie cenionych na całym świecie prac Mariusza Gliwińskiego z Sopockiej Galerii Ambermoda.

Design w Pomorskim wyjątkowo kwitnie również na licznie organizowanych w ciągu roku eventach. Do klasyków należą już Targi bursztynu Amberif i Ambermart czy Gdynia Design Days, podczas którego prezentowane są najnowsze tendencje i dobre praktyki z zakresu projektowania. Motywem przewodnim imprezy co roku jest przestrzeń miejska - przede wszystkim ulice, place, skwery i budynki w Gdyni. Program konstruowany jest tak, aby miasto stało się bohaterem imprezy. Wystawy, warsztaty i wydarzenia towarzyszące w jak największym stopniu mają dotyczyć refleksji nad otoczeniem, w którym żyjemy. Natomiast najważniejszym wydarzeniem podczas Amberif jest gala Amber Look Trends&Styles, w czasie której projektanci mody wraz z jubilerami prezentują autorskie kolekcje przygotowane specjalnie na ten wieczór. To także szansa dla młodych adeptów jubilerskiego rzemiosła, którzy dopiero zaczynają odnosić pierwsze sukcesy w branży. Nie ma wątpliwości, że gala Amber Look to przegląd i zarazem promocja najnowszych trendów sztuki jubilerskiej i nowoczesnego wzornictwa. Gala Amber Look Trends&Styles każdego roku przyciąga setki osobistości z branży modowej, ale także artystów i celebrytów. Od 2013 roku ambasadorką bursztynu

› WIĘCEJ
o ofercie premium regionu pomorskiego na
www.pomorskie-prestige.eu

jest Kayah, jedna z najbardziej utytułowanych wokalistek i kompozytorek w Polsce. Chociaż Gdańsk błyszczy bursztynem przez cały rok, podczas Amberif te cudowne, brązowo-złote bryłki lśnią wyjątkowo jasno. Warto skusić się i podczas wizyty w Gdańsku zakupić choćby jeden kamień. Podobno właścicielowi zawsze przynosi szczęście. ❚❚

ENGLISH

AMBER RULES

Amber is an icon of Pomorze. It is more valuable than gold and more beautiful than diamonds. Thanks to these factors it became an inspiration for polish amber-artists, who are famous around the world thanks to their modern, designer amber jewelery. World's capital of "Baltic's gold" is, without a doubt, Gdańsk.

There are not many places like Gdańsk, where creative atmosphere combines with exiting changes. On every corner of Main Towin there is plenty of amazing shops, cafés, restaurants and hotels. You could say that Gdańsk lives off its love for art, fashion and design. The best place you can go is definately Mariacka Street, that changes its charm with every season and emanates amber on every corner. With Długa Street and Długie Pobrzeże, this trio is, and for good reason, referred to as Amber Fifth Avenue. With many workshops and galleries, you can not only buy jewelery and unique items for everyday use, but also look closely into the work of amber jewelers. Contrary to popular belief, the art of transforming amber into jewelery is far from orthodoxy. Mixing it with other gems brings freshness and changes preconceived misconceptions of amber as oldschool decoration. You can, for exemple, point to cherished around the globe works of Mariusz Gliwiński from Sopot Gallery Ambermoda.

Desing in Pomorskie also florishes because of many events organized around the region. Amber fairs such as Amberif, Ambermart or Gdynia Desing Days are considered classics, during which amber jewelers present latest trends and good practices of design. The theme of yearly event is urban space – mostly streets, parks, squares and buildings in Gdynia. Schedule is planned in specific way around the city to make it the center of the event. Exhibitions, workshops and additional events aim to be an afterthought on our living space. The most important event during Amberif is Amber Look Trends&Styles Gala, during which fashion designers and jewelers present their own collections prepared just for this event. It is also a great chance for young adepts of jewelry who are making their first steps in the industry. Without a doubt, Amber Look Gala is an overview and wonderful promotion of latest trends in jewelry and modern design. Amber Look Trends&Styles Gala brings hundreds of high profile personalities from fashion industry, artists and celebrities. Kayah, one of the most talented and praised polish vocalists and composers, have been an ambassador of amber since 2013. Although Gdańsk shines with its amber light, during Amberif these wonderful, golden-brown nuggets shine especially bright. It is worth it to stop by and, during a visit in Gdańsk, buy just one stone. They say it brings luck. ❚❚

BIOGRAF TYTANÓW

POLACY CZYTAJĄ MAŁO. ALE JEŻELI JUŻ SIĘGAJĄ PO KSIĄŻKĘ, TO CZĘSTO JEST TO BIOGRAFIA. LUBIMY WIEDZIEĆ, JAK ŻYLI INNI I WOLIMY PRAWDĘ OD FIKCJI. CHOĆ CZĘSTO W ŻYCIU PRYWATNYM, SPOŁECZNYM I POLITYCZNYM NIE POTRAFIMY ICH ODRÓŻNIĆ. WŚRÓD POTĘŻNEJ OFERTY POLSKICH KSIĄŻEK BIOGRAFICZNYCH DZIEŁA 48-LETNIEGO ANDRZEJA FRANASZKA TO CRÈME DE LA CRÈME: ŁĄCZĄ W SOBIE WSPANIAŁY WARSZTAT PISARZA, SUMIENNOŚĆ NAUKOWCA, BŁYSK WYRAFINOWANEGO INTELEKTUALISTY I POKORĘ ŻYWOTOPISARZA, KTÓRY POTRAFI POWŚCIĄGAĆ WŁASNE EGO. KSIĄŻKI „MIŁOSZ. BIOGRAFIA" Z 2011 ROKU I DWUTOMOWY „HERBERT" (TOM PIERWSZY „NIEPOKÓJ" I TOM DRUGI – „PAN COGITO") Z 2018 ROKU TO OBOWIĄZKOWE POZYCJE NA PÓŁCE KAŻDEGO POLAKA, KTÓREMU NIEOBCE SĄ AMBICJE UMYSŁOWE ORAZ ŻYWY KONTAKT Z KULTURĄ NARODOWĄ.

TEKST Andrzej Saramonowicz **ZDJĘCIA** Dorota Czoch

Po co w ogóle są nam biografie?
Dobre pytanie, bo nie do końca jest to oczywiste. Przecież nie jest powiedziane, że musimy czytać o cudzym życiu, a dokładniej, o życiu realnej postaci, a nie bohatera stworzonego przez Manna czy Dostojewskiego.

A jednak to robimy. Dlaczego?
Przychodzą mi do głowy dwa wyjaśnienia: pierwsze, że żyjemy w kulturze ciekawości, którą charakteryzuje głód tak zwanego autentyku i jednocześnie przymus podglądania. Kilka lat temu popularne były programy telewizyjne opierające się właśnie na podglądaniu, dziś podglądamy poprzez internet. Współcześni ludzie mają wielką chęć opowiadania o sobie, bezpośredniego wtajemniczania innych w ich życie, w jego różne pasma, często zadziwiająco intymne. Są też przesyceni fikcją, tworzoną przez media, portale społecznościowe i pragną tak zwanego „kontaktu z prawdą".

A to drugie wyjaśnienie?
Wydaje mi się, że żyjemy w schyłkowej epoce, która chętnie pochyla się nad własną przeszłością. Zwrot w tył – to taki nostalgiczny gest naszych czasów. Tyle nowego się wydarza, że zwracamy się do przeszłości, by pomogła nam wytłumaczyć sobie to, czego nie rozumiemy we współczesności.

Skoro już przeanalizowaliśmy potrzeby odbiorcy, chcę Cię teraz namówić na odwrócenie spojrzeń.
Czyli?

Przyjmijmy na chwilę teoretyczny punkt widzenia osób opisywanych. Jak wygląda ich prawo do prywatności? Do czego nas dopuszczają, a do czego nie? Czy nie jest tak, że twórca kontaktuje się ze światem wyłącznie w swoich utworach lub działalności publicznej, ale w niczym więcej? I do niczego więcej – skoro swojej prywatności we własnej twórczości nie ujawnia – nam prawa nie daje?
To jest sprawa dość indywidualna. Już nawet na poziomie bohaterów moich książek – czyli Czesława Miłosza i Zbigniewa Herberta – widać zasadniczą różnicę, bo Miłosz dużo mówił o samym sobie. Owszem, były obszary w jego życiu, w które poza najwęższym gronem przyjaciół, nie chciał wtajemniczać nikogo, ale generalnie rzecz biorąc w swojej twórczości – nie tylko poetyckiej, ale i eseistycznej oraz w wywiadach – bardzo chętnie swój życiorys pożytkował i przywoływał, zmieniając go w niewielkim stopniu, a często w ogóle tego nie robiąc.

KILKA LAT TEMU POPULARNE BYŁY PROGRAMY TELEWIZYJNE OPIERAJĄCE SIĘ WŁAŚNIE NA PODGLĄDANIU, DZIŚ PODGLĄDAMY POPRZEZ INTERNET.

A Herbert?
Postępował dokładnie przeciwnie. Chciał, by jego życie było praktycznie niewidoczne. O którymś z fascynujących go malarzy, bodajże o Piero della Francesca, pisał, że ów tak się cały roztopił w swoim dziele, że prawie nic nie wiemy o jego życiu. Że pozostały po nim tylko obrazy. Myślę, że Herbert też o tym marzył. I nosił poza tym w sobie – jestem o tym przekonany – świadomość istotnej różnicy między swą twórczością a własnym życiem.

Że życie sobie, a twórczość sobie?
Pod żadnym pozorem nie należy tego rozumieć trywialnie, czyli że we własnym dziele nawoływał do szlachetności, a w życiu codziennym był od niej daleki. Ale jeśli w swojej twórczości, jak to czynił Herbert, postulujesz szalenie wysoki poziom czystości, krystaliczności i jasności, to siłą rzeczy musisz sobie zdawać sprawę, że na tym tle twoje osobiste dzieje zawsze będą wyglądać na skłębione, zagmatwane, dalekie od ideału.

Jak wyznaczasz granicę, co Ci wolno ujawnić, a co nie?
Za każdym razem muszę to robić na nowo. Kiedy pisałem biografię Miłosza, pocieszałem się, że on sam wyznaczył te granice wcześniej. Zostawił po sobie świadomie zestawione archiwum. Należy przyjąć, że jeśli czegoś nie zniszczył, to zaakceptował, że w przyszłości będzie to użyte przez jego biografa. I że dotyczy to także spraw wielce dla niego bolesnych.

Czy mógłbyś podać konkretny przykład takich bolesnych spraw, do których pozwolił nam zajrzeć?
Miłosz nigdy nie rozmawiał na temat choroby psychicznej swojego syna, a bez wątpienia było to dla niego źródłem potężnej traumy. Ale całą sprawę, także swoje olbrzymie wyrzuty sumienia, opisywał w listach do księdza Józefa Sadzika, przyjaciela z Paryża. Z czasem te listy odzyskał i mógł je fizycznie zniszczyć, ale tego nie zrobił. Co więcej, oddał je do archiwum.

Jak myślisz, dlaczego?
Wydaje mi się, że pokazując się w całej złożoności, Miłosz pragnął – świadomie czy podświadomie to w tej chwili sprawa mniejszej wagi – być lepiej przez potomnych zrozumiany. No i z pewnością zakładał, że będzie dla tych potomnych postacią ważną.

Kiedy myślę o pisaniu biografii – czysto teoretycznie, przecież żadnej nigdy nie napiszę – to wydaje mi się, że chciałbym tak opisać czyjeś życie, jak sam bym chciał być przez kogoś innego opisany. Czyli według zasady: nie rób drugiemu, co tobie niemiłe. A jak Ty, autor potężnych biografii wielkich ludzi, to widzisz?
Nie zapominaj, że obraz samych siebie, jaki nosimy, może być, i zazwyczaj jest, daleki od obiektywności. Większość ludzi, zapewne także my obaj, nie jest w stanie się rozpoznać i dotrzeć do wewnętrznych mechanizmów, które nimi kierują. Jakże często wydaje nam się całkowicie szczerze, że mamy rację, a przecież błądzimy. I niejednokrotnie dopiero inny człowiek może nas wyprowadzić z niewiedzy o sobie samym. W każdej terapii potrzebny jest przewodnik.

ANDRZEJ FRANASZEK

Krytyk literacki, pracownik Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, sekretarz Międzynarodowej Nagrody Literackiej im. Zbigniewa Herberta, współpracownik „Tygodnika Powszechnego". Autor książki Miłosz. Biografia (Kraków, 2011), za którą otrzymał m. in. Nagrodę Fundacji im. Kościelskich, Nagrodę Nike Czytelników „+Gazety Wyborczej", Nagrodę im. Kazimierza Wyki oraz Nagrodę Ministra Kultury i Edukacji Narodowej. Jest także autorem prac Ciemne źródło. Esej o cierpieniu w twórczości Zbigniewa Herberta (Londyn, 1998; wyd. II: Kraków, 2008) oraz Przepustka z piekła. 44 szkice o literaturze i przygodach duszy (Kraków, 2010), licznych szkiców, a także scenariuszy filmów dokumentalnych. W roku 2018 Wydawnictwo Znak opublikowało dwutomową biografię Zbigniewa Herberta jego autorstwa.

Czyli biograf jest rodzajem terapeuty?
Tak daleko bym się nie posuwał. (*śmiech)*

Ciekawe, jakby Miłosz z Herbertem przyjęli tę Twoją terapię…
Zmuszasz mnie do zastosowania dość kuriozalnej figury, ale mam nadzieję, że gdyby Miłosz z Herbertem ożyli i mogli przeczytać moje książki o nich, to nie poczuliby się przeze mnie skrzywdzeni. Bardzo bym chciał, żeby tak było.

A czego byś nie chciał, by zrobił Twój biograf?
W jednym z wierszy Miłosz napisał, że największym wrogiem człowieka jest uogólnienie. Więc ja teraz – wzbijając się na wyżyny błyskotliwej parafrazy – powiem, że największym wrogiem biografa jest uproszczenie.

Z pewnością nie upraszczasz swoich bohaterów, ale inni, niestety, uwielbiają to robić. Po opublikowaniu biografii Herberta jedna z najpopularniejszych polskich gazet napisała, że twórca Pana Cogito to alkohol, kobiety i choroba psychiczna. Czy nie boisz się, że bezwiednie dostarczyłeś „januszom" paliwa do prostackich podniet?
Jeśli dociera do mnie, że ktoś tylko tyle chce wiedzieć o Herbercie, czuję się okropnie. I staram się siebie przekonać, że nie jestem za to odpowiedzialny.

Nie jesteś.
Wiem, ale i samo podejrzenie nie jest miłe. W pisaniu o Herbercie byłem jak najdalszy od dostarczania amunicji ludziom, którzy zajmują się kreowaniem polskich świętych, bezgrzesznych i niepokalanych. Ale także i tym, którzy czują przymus, by koniecznie unurzać

bliskich w błocie i którzy nie spoczną, póki nie udowodnią, że wszyscy dookoła są podli. Więc pokazałem Herberta i w momentach, kiedy bywał dla bliskich bezwzględny, a w każdym razie bardzo trudny, i w takich, kiedy potrafił być szlachetny, odważny i zwyczajnie dobry. Ale czy to, że poeta bywał przyziemny i okrutny, przekreślać ma „Przesłanie Pana Cogito"? Nie.

„Jestem egzemplarz człowieka· diabli, czyśćcowy i boski" – śpiewał Jacek Kaczmarski, inny poeta, człowiek o równie nieprostej biografii.
Wszyscy tacy jesteśmy, tylko niewielu z nas stać na piękne wiersze. A ten, kto na temat Herberta pragnie zapamiętać tylko tyle, że pił, zdradzał żonę i miał poważne problemy psychiczne, redukuje sam siebie, a nie poetę.

Czy potrafiłbyś napisać biografię osoby żyjącej? Tak jak Katarzyna Kubisiowska, która opublikowała książkę o życiu Jerzego Pilcha?
Nie wyobrażam sobie tego. Zresztą historia pracy Katarzyny Kubisiowskiej, która jest notabene moją koleżanką, jawi się jako znamienna przestroga. Prace nad biografią Pilcha zaczęły się w tonacji kordialnej, a zakończyły całkowitym rozejściem z powodu potężnych różnic między wersją biografki a wyobrażeniem pisarza na temat własnego życia.

Więc trzeba nie żyć, by Cię swoim życiem zainteresować?
Z pewnością jest to sprzyjająca okoliczność. A mówiąc całkiem serio i nie przybierając tonu jakiejś absurdalnej pychy, to potrzebny jest pewien dystans, który osoba żyjąca zaburza. Choć bywa, że mogą to też robić krewni człowieka już nieżyjącego.

Czy miałeś z tym problem? Artur Domosławski, biograf Ryszarda Kapuścińskiego, przez wiele lat spotykał się w sądzie z wdową po pisarzu, oskarżającą go o naruszenie dobrego imienia.
Miłosz wybrał mnie na swojego biografia. Potem nie było nikogo, kto mógłby mnie kontrolować, chcieć coś autoryzować. Mam nadzieję, że tej okoliczności nie nadużyłem. Natomiast pani Katarzyna Herbert, wdowa po Zbigniewie, dała mi dostęp do wszystkich materiałów i także nie próbowała wpływać na moją pracę, za co jej jestem niezmiernie wdzięczny. Oczywiście w trakcie wieloletniej pracy nasze relacje stały się – jeśli mam prawo tak powiedzieć – nieomal przyjacielskie, a w takich okolicznościach siłą rzeczy rodzą się w biografie chęci, by nie sprawiać przykrości komuś, kogo się lubi, chociażby mimowolnej. Ale z drugiej strony cały czas towarzyszyła mi świadomość, że biograf nie może pisać książki dla bliskich swego bohatera, bo to go prowadzi na manowce.

Czy każdą biografię pisze się inaczej? Czy może pracuje się według jakiegoś klucza? Schematu, który mówi, że książka biograficzna musi wyglądać tak i tak?
Myślę, że nie ma takiego schematu, przeciwnie – olbrzymia różnorodność autorskich taktyk. Są w końcu biografie do złudzenia przypominające powieści.

W takim razie jak się do tego zabierasz? Najpierw starasz się całkowicie zrozumieć człowieka, którym się zajmujesz czy zaczynasz pisać, a zrozumienie przychodzi z czasem?
Poruszam się instynktownie, idąc za głosem ciekawości, ale też smaku. I swego rodzaju miłości do człowieka, o którym piszę. Wolałbym znaleźć mniej górnolotne słowo niż miłość, ale to akurat pasuje najbardziej. Tak czy inaczej: jeśli odnajdujesz w sobie autentyczną ciekawość, poczucie smaku, miłość i empatię, to nie musisz niczego ukrywać z życia osoby opisywanej. Znajdujesz tylko właściwą formę, by to opisać.

A konkretnie jak to wygląda?
Mówiłem już o Miłoszu i jego chorym psychicznie synu. Dla mnie było oczywiste, że muszę to opisać. Dać świadectwo, jak Miłosz to odbierał, jaką pracę sumienia to w nim wywołało, jakie poczucia winy. To była potężna część życia poety, bez której nie sposób go zrozumieć. Natomiast nie muszę opowiadać ze szczegółami wszystkich oskarżeń, które ów chory psychicznie syn przeciwko ojcu formułował.

A w przypadku Herberta?
Jeśli wiem, że Herbert wypił morze alkoholu, to nie mogę tego ukrywać, ale niekoniecznie muszę przywoływać najbardziej drastyczne detale jego pijaństw, nawet jeśli

JEŚLI ODNAJDUJESZ W SOBIE AUTENTYCZNĄ CIEKAWOŚĆ, POCZUCIE SMAKU, MIŁOŚĆ I EMPATIĘ, TO NIE MUSISZ NICZEGO UKRYWAĆ Z ŻYCIA OSOBY OPISYWANEJ.

PODOBNIE JAK NA PRZYKŁAD W MAŁŻEŃSTWIE, TAKŻE PODCZAS PISANIA BIOGRAFII TRZEBA KOCHAĆ SWOICH BOHATERÓW NIE TYLKO ZA COŚ, ALE RÓWNIEŻ MIMO CZEGOŚ.

je znam. I jeśli wiem, że relacje w małżeństwie Zbigniewa i Katarzyny Herbertów były często bolesne, bo poeta dostarczał żonie sporej dozy cierpienia, to tego nie przemilczam. Ale nie opisuję detalicznie awantur czy detali kolejnych zdrad. I nie chodzi o to, jak już powiedziałem wcześniej, by nie ranić wdowy, ale przede wszystkim, by nie zejść do poziomu plotki czy brukowca. Podobnie jak na przykład w małżeństwie, także podczas pisania biografii trzeba kochać swoich bohaterów nie tylko za coś, ale również mimo czegoś. Być jednak po stronie tego bohatera. Pisanie o kimś przeciwko niemu wydaje mi się pozbawione sensu.

A czego się dowiedziałeś o Herbercie, co sprawiło Ci przykrość?
Trudne były dla mnie właśnie jego relacje z kobietami. Nie chcę żadną miarą zrobić z niego jakiegoś demona i playboya, ale ponieważ jestem jakby uwrażliwiony na takie zachowania, więc łatwość podrywania, a potem porzucania, jaką objawiał Zbigniew Herbert, bywała dla mnie trudna do przyjęcia. Z problemami też akceptowałem rolę, jaką Katarzyna Herbert godziła się pełnić w małżeństwie, całkowicie podporządkowując się potrzebom męża. W ogóle częste poświęcanie się różnych kobiet dla Herberta było dla mnie dość irytujące. Jak również to, że w późnym wieku ujawniła się w poecie jakaś kłopotliwie nieprzyjemna pamiętliwość, upór i niechęć do wybaczania.

Czy dzięki Twojej książce poznajemy bardziej Herberta Zbigniewa Herberta czy Herberta Andrzeja Franaszka?
Mam nadzieję, że zdecydowanie po prostu Zbigniewa Herberta. Oczywiście żaden biograf nie jest przezroczysty i to, kim jesteśmy, wpływa na to, jak postrzegamy innych. Herbert był na przykład człowiekiem dość skrytym, ja zaś bywam raczej, wstyd przyznać, wylewny. Być może dlatego jego skrytość mnie zastanawiała, przez co, niewykluczone, podkreślam ją mocniej niż gdybym sam był człowiekiem wielkiej dyskrecji. Ale to są rzeczy, myślę, dopuszczalne.

A co jest niedopuszczalne?
Kiedy używamy cudzej biografii jako wehikułu, który ma nam umożliwić opublikowanie własnej opowieści o świecie. Na przykład wspomniany już wcześniej Ryszard Kapuściński w swoim słynnym i bez wątpienia wspaniałym „Cesarzu" posłużył się życiem Hajle Selassje, by stworzyć uniwersalną metaforę władzy i przypowieść o gierkowskiej Polsce.

Nie powinien tego robić?
Nie chcę być kategoryczny i śmieszny w stawianiu jakichś ograniczeń, kimże zresztą jestem, by osądzać Kapuścińskiego, powiem jedynie, że ja bym tego nie uczynił. Nie posłużyłbym się życiem kogoś niedawno zmarłego do stworzenia paraboli czy powieści, jak niedawno Manuela Gretkowska, tworząc na kanwie życia Jerzego Giedroycia i Agnieszki Osieckiej. Ale może przemawia przeze mnie zazdrość i brak fabularnego talentu...

Czy chodzi ci o to, by biograf pozostawał zawsze wyłącznie dopełnieniem, a podmiotem osoba przez niego opisywana?
Dokładnie o to.

Podkreślasz, że chcesz w swojej pracy być maksymalnie przeźroczysty. Ale nie byłbym sobą, gdybym Cię nie zapytał, do którego z Twoich bohaterów jest Ci po ludzku bliżej? Do Miłosza czy do Herberta?
Czesława Miłosza znałem osobiście i choć żadną miarą nie miałem zaszczytu należeć do kręgu jego przyjaciół, spotykałem się z nim przez lata i sądzę, że mnie po trosze lubił. Jestem przekonany, że już nigdy nie poznam nikogo, kto by tak silnie wpłynął na moje życie, pomijając, rzecz jasna, moich najbliższych. Dużo się od niego nauczyłem o świecie, a przede wszystkim o Polsce.

A jak było z Herbertem?
Nigdy w życiu nie rozmawiałem z nim twarzą w twarz. Napisałem do niego ledwie parę listów, i to nie jako wyznawca, lecz młody dziennikarz z „Tygodnika Powszechnego", prosząc o różne materiały dla pisma i starając się o wywiad.

Do którego nie doszło.
Niestety, nie.

Więc nie byłeś z nim tak blisko emocjonalnie, jak z Miłoszem.
I to chyba widać po obu moich książkach, bo ta o Herbercie jest bardziej zdystansowana. (*śmiech*)

Czyli do Miłosza Ci bliżej.
To naprawdę nie jest takie proste. Poznałem Miłosza już jako człowieka bardzo sędziwego, o którym wszyscy mówili, że niezwykle złagodniał. Wcześniej był inny. Wiem o wielu osobach, które poświęciły mu całe życie i potem nie miały już życia własnego. I prawdą jest, że on pozostawił po sobie całkiem sporo ludzi pokrzywdzonych i przetrąconych. Miał tak silną osobowość, że inni oddawali mu wszystko z siebie, a on szedł dalej zapatrzony w swoją poezję.

Herbert był mniej zapatrzony w siebie?
Być może potrafił silniej ranić, ale robił to bardziej nieporadnie, w chwilach gniewu czy jakiegoś impulsu. Natomiast znacznie bardziej zależało mu na byciu dobrym człowiekiem niż na byciu wielkim artystą.

Miłoszowi odwrotnie?
Dla Miłosza bycie wielkim artystą było kwestią fundamentalną. Miał zresztą tego świadomość i wręcz zarzucał sobie, że miłość własna to jego pierworodny i najważniejszy grzech. Herbert z kolei przechodził różne fazy. Kiedy popadał w depresję lub był w ciągu alkoholowym, lepiej było go nie spotykać. Ale kiedy udawało mu się opanować demony, stawał się przyjacielski i czuły. I z pewnością w takich momentach troszczyłby się o mnie i chciałby mi we wszystkim pomóc, a nie tylko interesowałby się wyłącznie tym, czy

...JAKO BIOGRAF PISZĘ O LUDZIACH, KTÓRZY PRZERASTALI MNIE SWYM TALENTEM I DUCHOWOŚCIĄ. ŻE NIGDY NIE STANĘ W PEŁNI NA ICH WYSOKOŚCI.

przeczytałem jego wiersze. Więc naprawdę trudno mi powiedzieć, z którym z nich łatwiej by mi było wytrzymać w przyjaźni.

Piszesz teraz biografię malarza i pisarza Józefa Czapskiego. Z jakich powodów go wybrałeś?
Z wielu powodów. Choćby dlatego, że odpowiada mi jego rozumienie patriotyzmu: niezwykle mocno zanurzonego w polskości, ale nie rezygnującego z pierwiastka krytycznego. Czapski uważał, że zadaniem intelektualisty czy artysty jest wskazywanie błędów, a nie pokrzepianie serc i utwierdzanie rozmaitych, jakbyśmy to dziś powiedzieli, „januszy" w przekonaniu, że są świetni. Jak obaj wiemy, taki patriotyzm został w ostatnich latach zagłuszony przez tępy szowinizm, nacjonalizm mający pokryć nasze kompleksy. I dlatego warto przypominać o Czapskim. Podoba mi się też jego życiorys. Arystokraty, który jest demokratą z przekonania, a równocześnie arystokratą ducha. Wspaniałego, wrażliwego na ludzkie cierpienie malarza i przenikliwego autora. Człowieka metafizycznego, o głębokiej duchowości. A przede wszystkim szlachetnego i dobrego człowieka.

Ale masz świadomość, że o dobrych i szlachetnych ludziach pisze się najtrudniej?
Niestety to prawda. No i muszę też zawsze pamiętać, że jako biograf piszę o ludziach, którzy przerastali mnie swym talentem i duchowością. Że nigdy nie stanę w pełni na ich wysokości. Ale mogę przynajmniej próbować podskoczyć. **II**

ENGLISH

BIOGRAPHER OF TITANS

Poles do not read much, but when they do, they often opt for a biography. We like to know how others lived and we prefer truth to fiction although in our private, social and political life we often cannot tell them apart. In the vast offer of Polish biographies, the books of 48yearold Andrzej Franaszek are top of the line: they combine excellent writing technique, diligence of a researcher, a spark of sophisticated intellectual and humbleness of a biographer who can bridle his own ego. 'Milosz: A Biography' published in 2011 and two-volume 'Herbert' (volume one 'Niepokój' and volume two 'Pan Cogito') published in 2018 are a must for all those who can appreciate an ambitious read and a taste of national culture.

What do we need biographies for anyway?
It's a good question, because the answer is not so obvious. We don't need to read about other people's life or, to be more precise,

WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2018

JUŻ TERAZ BOGATO WYPOSAŻONE MODELE FORDA W WYPRZEDAŻY ROCZNIKA 2018.

PRZYJDŹ I WYBIERZ SWOJEGO FORDA, ZANIM ZROBI TO KTOŚ INNY.

RABAT DO 19600 PLN*

NA MODELE Z ROCZNIKA 2018

* Korzyść finansowa wyliczona jest dla Forda Kuga, 1.5 EcoBoost, 150 KM. Zawiera upust od firmy Ford Polska oraz Autoryzowanego Dealera Forda i dotyczy wyłącznie klientów indywidualnych (detalicznych). Oferta limitowana, ograniczona w czasie, obowiązuje do wyczerpania zapasów pojazdów objętych promocją. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. O rabaty na inne modele zapytaj Autoryzowanego Dealera Forda.

Zużycie paliwa oraz emisja CO_2: Ford Kuga, 1.5 EcoBoost, 150 KM, M6, Euro 6.2; 7,5 – 7,8 l/100 km, 169 – 177 g/km; Ford EcoSport, 1.0 EcoBoost, 125 KM, M6, Euro 6.0; 4,6 l/100 km, 105 g/km; Ford Mondeo, 1.5 EcoBoost, 165 KM, M6, Euro 6.2; 6,6 l/100 km, 150 g/km (zgodnie z rozporządzeniem WE 715/2007 z późniejszymi zmianami w WE 692/2008, cykl mieszany). Na zdjęciu samochody z wyposażeniem opcjonalnym. Ford OneCall: 22 522 27 27 – opłata za połączenie według taryfy operatora. Dowiedz się więcej na ford.pl.

Ford

Go Further

about the life of a real person instead of a hero created by Mann or Dostoyevsky.

But we do that. Why?
I can think of two reasons: first of all, we live in the culture of curiosity, characterised by the hunger for authenticity and a need to spy on others. A few years ago, reality shows were very popular; today, we spy on others on the Internet. Contemporary people feel a great need to show their personal life by sharing their most intimate moments online. They have also grown weary of fiction in the media and the social media, and they strive for the truth.

And the other reason?
It seems to me that we live in decadent times and are interested in our past. Taking a look back is a nostalgic gesture of our times. There's so much new going on that we look back at the past to find the explanation of things we don't understand in the present.

Now that we've analysed the needs of Polish readers, I'd like to ask you to turn the tables. Meaning?

Let's have a look at the matter from the perspective of those described in biographies. Do they have the right to privacy? The right to choose what they want to reveal? Isn't it so that artists express themselves only through their works or public activity, and nothing more? And if they don't share their private life in their own works, we don't have the right to intrude?
It depends on the individual. In my books, there is a considerable difference already at the level of the protagonists – that is Czesław Miłosz and Zbigniew Herbert – because Miłosz spoke a lot about himself. Of course, there were some aspects of his life he didn't want to reveal to anyone but his closest friends, but in general, he drew on his life and experience in his works – not only poems, but also essays and in interviews – and he didn't change it very much or even at all.

What about Herbert?
He was the opposite. He wanted his life to be practically invisible. In one of his works, he described a painter he was fascinated by, I guess it was Piero della Francesca, and he made the picture so blurry that we don't know almost anything about the painter's life. His paintings were all that was left of him. I think Herbert dreamed of that, too. Besides, I'm certain that he was aware of the huge difference between his works and his private life.

That life is one thing and writing is another?
He called for nobleness in his works, while he wasn't a paragon of virtue himself. But if you call for purity, crystallinity and lightness, like Herbert did, you must be aware of the fact that against this background, your personal life will always look tangled and far from perfect.

How do you draw the line at what you can and cannot reveal?
I have to do it anew every time. When I was writing Miłosz's biography, I consoled myself with the thought that the line had already been drawn by the poet himself. He left a consciously built-up archive. I think we can assume that if he didn't destroy something, he accepted the fact that it would be used by his biographer in the future. And that this also concerns painful matters.

Could you give some examples of such painful matters he let us see?
Miłosz never spoke about his son's mental disease, and it was certainly a major trauma for him. But he described the whole matter and his guilty conscience in his letters to the Reverend Józef Sadzik, his friend from Paris. With time, he got the letters back and could destroy them, but he didn't do it. What's more, he preserved them in the archive.

How do you think, why?
I believe that Miłosz showed himself in all his complexity – it doesn't matter now whether it was intentional or not – to be better understood by posterity. And, for sure, he assumed he would be an important figure for them.

When I think about writing a biography – theoretically, because I'll never write one – it seems to me that I'd like to describe someone's life just as I would like mine to be described. According to the principle 'one should treat others as one would like others to treat oneself.' How do you see that as an author of biographies of important figures?
Don't forget that what we think of ourselves can be, and usually is, far from reality. Most people, including us, can't recognise and capture the internal mechanisms controlling them. How often we are absolutely sure we are right when in reality we are making a mistake. And only someone else may look at us objectively and discover the truth about us. Every therapy requires a good guide.

So the biographer is some kind of therapist?
I wouldn't go that far. (*chuckles*)

I wonder what Miłosz and Herbert think of your therapy...
You're forcing me to use a peculiar figure, but I hope that if Miłosz and Herbert were alive and could read my books about them, they wouldn't feel wronged. I really hope so.

And what you wouldn't like your biographer to do?
In one of his poems, Miłosz wrote that the true enemy of man is generalisation. So now allow me to use a brilliant paraphrase of his words and say that the true enemy of the biographer is simplification.

You surely don't simplify your characters, but unfortunately, others love to do that. When your biography of Herbert came out, one of the most popular Polish papers said that the author of Mr Cogito is all about alcohol, women and mental disease. Don't you worry that you might have unintentionally given them fuel for boorish statements?
I feel really bad when I hear that's all some people want to know about Herbert. And I try to convince myself that it's not my fault.

It's not.
I know, but the suspicion itself is terrible. When I was writing Herbert's biography, I didn't plan to give ammunition to people who create Polish saints, the sinless and the unblemished. Either to those who feel the need to drag somebody through the mud and won't stop until they prove that everyone around them is mean. So I showed Herbert both in situations when he was ruthless towards his loved ones, or at least very difficult to be around, and when he was generous, brave and simply good. But should we write off The Envoy of Mr. Cogito because of the mundaneness and cruelty of its author? I don't think so.

Jacek Kaczmarski, another poet with an equally complicated biography, sang he was a human specimen· devilish, purgatorial and divine.
We're all like that, but few of us can write beautiful poems. And those for whom Herbert was nothing more but

a drunkard, who cheated on his wife and had serious mental issues, lower themselves, not the poet.

Could you write a biography of a living person? Like Katarzyna Kubisiowska, who published a book about the life of Jerzy Pilch?
I can't even imagine it. Besides, the story of Katarzyna Kubisiowska, who is my friend by the way, seems to be a cautionary tale. The works on Pilch's biography began in a cordial atmosphere and ended with a fallout due to dramatic differences between the biographer's version of events and the writer's image of his life.

So a person must be deceased for you to take an interest in their life?
For certain, it's a favourable factor. Joking aside, and I don't want to sound arrogant here, a biography requires some perspective, which can be disturbed by a living person. Although the relatives of the deceased can do that, too.

Did you have a problem with that? Artur Domosławski, the biographer of Ryszard Kapuściński, has been sued many times by the writer's widow, who accused him of damage to reputation.
Miłosz chose me to be his biographer. There was nobody to control me or authorise my work. I hope that I didn't abuse this situation. Mrs Katarzyna Herbert, Zbigniew Herbert's widow, provided me with access to all materials and didn't try to influence my work, for which I'm extremely grateful to her. Of course, during many years of work, our relations became – if I can say that – almost friendly. And in such circumstances, the biographer naturally doesn't want to hurt the feelings of someone they like, even unintentionally. But, on the other hand, I thought that the biographer can't write a book for the family and friends of their protagonist, because this can lead him astray.

Is the process of writing a biography different in every case? Or is there any pattern? A model of biography which specifies its contents?
I think there is no such pattern; on the contrary, there are plenty of various author tactics. Some biographies are strikingly similar to novels.

How do you start then? Do you try to understand a person you're writing about completely first or do you simply start writing and the understanding comes with time?
I follow my instincts, my curiosity and taste. And some kind of love for the person I'm writing about. I'd prefer to use a less high-flown word than love, but it describes that feeling best. Anyway, if you have genuine curiosity, a sense of taste, love and empathy, you don't need to hide any facts in the biography. The only thing to do is to find a proper form to describe it all.

What does it consist in?
I've already mentioned Miłosz and his mentally-ill son. To me, it was obvious I had to write about it. To tell the truth about how Miłosz felt about his son's illness, how he wrestled with his conscience and blamed himself for it. It was a major part of the poet's life without which it's impossible to understand him. But I don't need to describe in detail all the accusations the mentally-ill son levelled at his father.

What about Herbert?
If I know Herbert drank a sea of alcohol, I can't hide it, but I don't need to describe the most dramatic details of his drinking sessions even if I know them. And if I know that the marriage of Zbigniew and Katarzyna Herbert was often painful, because the poet hurt his wife many times, I can't leave it unsaid. But I don't describe family rows or details of all his infidelities. And it's not because I don't want to hurt the widow, but primarily I don't want to come down to the level of gossip columns or tabloids. Like in marriage, also in a biography, one has to love his protagonists not only for something, but also despite something. To be on their side. Writing about someone and being against them doesn't make sense to me.

What did you learn about Herbert that hurt you?
His relations with women were difficult for me to accept. I don't want to show him as a demon and playboy, but because of the fact that I'm sensitive to such behaviours, the easiness with which he picked women up and left them was upsetting. I also found it difficult to accept the role which Katarzyna Herbert agreed to play in their marriage, of a woman completely submissive to her husband. In general, all these sacrifices different women made for Herbert annoyed me. Just like the fact that when he grew old, he held grudges and became unforgiving.

Did you depict the Herbert of Zbigniew Herbert or Andrzej Franaszek?
I hope that it's simply Zbigniew Herbert. Of course, biographers always shape their works to some extent, and their perspective is determined by who they are. Herbert, for example, was quite reserved, while – it's embarrassing to admit – I'm rather effusive. Perhaps that's why it was difficult for me to understand his reserve, and – consequently – I stress it more in the book than I would if I were more discreet myself. But this is, in my opinion, acceptable.

And what's unacceptable?
It's unacceptable to use someone's biography as a vehicle allowing the writer to publish their own story about the world. For example, Ryszard Kapuściński in his famous and undoubtedly brilliant 'The Emperor' used Hajle Selassje's life to create a universal metaphor of power and a parable of Poland under Gierek's rule.

You mean it was wrong of him to do that?
I don't want to be uncompromising and ridiculous in setting limits – after all, who am I to judge Kapuściński – but I wouldn't do that. I wouldn't use the life of someone who has just died to create a parable or a story, like Manuela Gretkowska recently did, creating a story based on the life of Jerzy Giedroyć and Agnieszka Osiecka. But perhaps it's jealousy and lack of talent for fiction talking...

BACARDI
8

Do you think that the biographer should always remain only a complement, while the subject should be the person described?
Exactly.

You stress that you want to keep a low profile in your books. But I wouldn't be myself if I didn't ask which of your protagonists are you more alike? Miłosz or Herbert?
I knew Czesław Miłosz personally and although I didn't have an honour to be in his circle of friends, I met him many times over the years and I believe he liked me a little. I'm sure I'll never meet anyone who would affect my life so much; apart from my friends and family, of course. I learned a lot from him about the world and, primarily, about Poland.

What about Herbert?
I never talked with him face to face. I sent him a couple of letters – not as his fan, but a young journalist from 'Tygodnik Powszechny', asking for various materials for my paper and trying to meet him for an interview.

But it never happened.
Unfortunately not.

So you weren't as emotionally involved as in the case of Miłosz.
I think it shows in these books, because the one about Herbert is more distanced. (*chuckles*)

You feel closer to Miłosz then.
It's not that simple. I met Czesław Miłosz when he was an aged man, and everyone said he had mellowed a lot. He used to be different. I've heard about many people who devoted their life to him and they never got it back. And it's true he left many people hurt and confused. He had such a strong personality that others gave him everything they had and he was too concentrated on his poetry to even notice that.

Herbert wasn't so selfish?
Perhaps he could hurt others more, but he did it more unintentionally, in anger or in the heat of the moment. But he cared more about being a good man than a great artist.

And Miłosz didn't?
To Miłosz, being a great artist was fundamental. He was perfectly aware of that and considered his selflove to be his original and biggest sin. Herbert went through different phases. When he was depressed or went on a bender, it was better to leave him alone. But when he managed to curb his demons, he became friendly and loving. And surely in such times, he would care about me and try to help me with everything, and wouldn't only be interested whether I read his poems or not. So it's really hard to say which of them it'd be easier to be friends with.

You're currently writing a biography of Józef Czapski, a painter and writer. Why did you choose him?
For many reasons. For example, I like his idea of patriotism: entrenched in Polishness, but not devoid of criticism. Czapski believed that an intellectual or an artist should point out mistakes instead of writing to cheer people's hearts and reinforce boors in their self-righteousness. As we both know, such patriotism has recently been drowned out by obtuse chauvinism; nationalism, which is supposed to help us deal with our inferiority complex. And that's why Czapski is worth recalling. I like his life story, too. He was an aristocrat, a man of democratic views and spiritual aristocrat at the same time. An amazing painter, sensitive to other people's pain, and insightful author. A metaphysical, spiritual person. But primarily a generous and good man.

But you're aware that good and generous men are hardest to describe?
Unfortunately, it's true. I need to bear in mind that as a biographer, I write about people who surpass me with talent and spirituality and I can never equal them. But I can at least try. **II**

ZŁOTA44
ZŁOTA 44. TWOJE MIEJSCE
LUKSUSOWE APARTAMENTY W CENTRUM WARSZAWY
ZAMIESZKAJ WŚRÓD LUDZI SUKCESU.
KONTAKT: INFO@ZLOTA44.COM | +48 22 250 14 44 | ZLOTA44.COM

MOON WALK

Inspiracją do stworzenia sesji był sentyment do stylu retro oraz mody futurystycznej. Pomimo wielu kontrastów, tworzą oryginalny duet łączący ze sobą przeszłość i przyszłość. II

ENGLISH I What has inspired this photo shoot was sentiment to the retro style and futuristic fashion. Despite many contrasts, it creates an original duo that combines past and future. II

To próba zastanowienia się i uchwycenia tego, jak będzie wyglądała moda za kilkadziesiąt lat. Praca w ogrodzie, wspólne spędzanie czasu przed telewizorem, czy spacer z psem, to scenki z życia, w których została uchwycona para młodych ludzi, pochodzących z przyszłości. **II**

ENGLISH I It is an attempt to consider and capture what is fashion about to look like in a few decades. Working in the garden, spending time together in front of the TV or walking the dog are real life scenes in which a couple of young people from the future has been captured. **II**

Widać tutaj wyraźne zamiłowanie erą disco oraz stylem lat 80. i 90. Wszystko to przeplata się z plastikową i holograficzną nowoczesną modą. ||

ENGLISH | You can see here a clear passion for disco and the style of the 80s and 90s. All this is intertwined with plastic and holographic modern fashion. ||

FOTOGRAF / PHOTOS:
Michał Kownacki / (www.michalkownacki.com)

MAKIJAŻ / MAKE UP:
Salma Kois Beauty Creator / Katarzyna Kois

STYLIZACJA / STYLIST:
Make Your Day / Paulina Wasążnik

MODELKA / MODEL:
Klaudia Wierzbicka

MODEL / MODEL:
Grzegorz Kłębek

fot. Marcin Bryja

STAŁY DODATEK PORTU LOTNICZEGO ŁÓDŹ IM. WŁADYSŁAWA REYMONTA

REGULAR SECTION OF LODZ WLADYSLAW REYMONT AIRPORT

LODZ AIRPORT
CENTRAL POLAND

facebook.com/PortLotniczyLodz Twitter: @Lodz_Airport www.lotnisko.lodz.pl

DANE TELEADRESOWE LOTNISKA

AIRPORT TELEADDRESS DATA

Internet

www.lotnisko.lodz.pl
www.airport.lodz.pl
www.facebook.com/PortLotniczyLodz

Adres / Address

Port Lotniczy Łódź
im. Władysława Reymonta
Lodz Wladyslaw Reymont Airport
ul. gen. S. Maczka 35, 94-328 Łódź
tel. +48 42 688 84 14
www.lotnisko.lodz.pl

Punkt Informacji Lotniskowej
Airport information

tel. 48 42 683 52 55
informacja@airport.lodz.pl

Rezerwacja miejsc parkingowych
Car park reservation

e-mail: parking@airport.lodz.pl

W treści maila prosimy podać termin parkowania oraz numer rejestracyjny samochodu.
Szczegółowe informacje o cenach znajdą Państwo na stronach internetowych Portu.

Please send us the time of parking and a car registration number.
Detailed information about prices on the Airport websites.

Taxi

+48 42 6400 400 - TAXI 400-400
+48 42 6500 500 - TAXI PLUS

Wynajem aut / Rent a car

AVIS
tel. kom. / mobile: +48 607 036 308
e-mail: lodz@avis.pl
www.avis.pl

CARFREE
tel. kom. / mobile: +48 794 500 925
e-mail: lodz@carfree.pl
www.carfree.pl

EUROPCAR
tel. +48 42 688 11 01
tel. kom. / mobile: +48 665 301 638
www.europcar.pl

HERTZ
tel. +48 42 686 6001
tel. kom. / mobile: +48 605 150 420
www.hertz.pl

ENTERPRISE
tel. kom. / mobile: +48 606 836 837, 698 302 402
tel. +48 42 253 14 08 ext. 1508
fax: +48 42 279 41 32

SIXT
tel. kom. / mobile: +48 691 521 615
e-mail: ap5109@sixt.pl
www.sixt.pl

PANEK
tel. kom. / mobile: +48 665 800 000, 509 811 211
email: rezerwacje@panek.eu
www.ipanek.pl

Dojazd samochodem / By car

z kierunku zachodniego i wschodniego A2
z kierunku północnego i południowego A1 i E75
z kierunku południowo-zachodniego (Wrocław) S8 i droga krajowa 14

from the west and east A2
from the north and south A1 and E75
from the south-west (Wroclaw) S8 and National Road No. 14

Komunikacja publiczna
City public transport

z dworca PKP Łódź Fabryczna autobus linii 88
z dworca PKP Łódź Kaliska autobus linii 88
from Railway Station PKP Łódź Fabryczna bus line 88
from Railway Station PKP Łódź Kaliska bus line 88

Rozkład jazdy autobusów MPK
The city buses timetable: www.mpk.lodz.pl

Informacje dla osób niepełnosprawnych
Information for passengers with disabilities

www.airport.lodz.pl/pl/prawa-pasazerow.html

PLAN TERMINALA - PARTER

PLAN TERMINALA - PIĘTRO

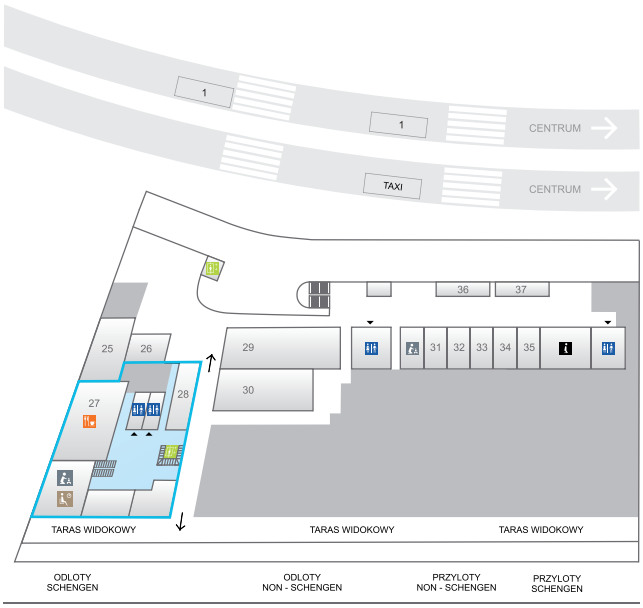

PLAN TERMINALA: PARTER + PIĘTRO

1. PRZYSTANEK KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ
2. SALON PRASOWY RELAY
3. SKLEP / GASTRONOMIA 1MINUTE
4. WYPOŻYCZALNIA CARFREE
5. WYPOŻYCZALNIA AUT SIXT
6. WOLNA POWIERZCHNIA KOMERCYJNA
7. WYPOŻYCZALNIA AUT AVIS
8. WYPOŻYCZALNIA ENTERPRISE
9. KANTOR WYMIANY WALUT CURRENCY EXCHANGE
10. WYPOŻYCZALNIA AUT HERTZ
11. WYPOŻYCZALNIA AUT PANEK
12. WYPOŻYCZALNIA AUT EUROPCAR
13. WOLNA POWIERZCHNIA KOMERCYJNA
14. WOLNA POWIERZCHNIA KOMERCYJNA
15. SALON VIP
16. BIURO PODRÓŻY INVEST TRAVEL
17. BIURO PODRÓŻY
18. KAWIARNIA COFFEE HOUSE
19. WOLNA POWIERZCHNIA KOMERCYJNA
20. SKLEP WOLNOCŁOWY AELIA
21. SALON PRASOWY KONRAD
22. SKLEP WOLNOCŁOWY KERANISS
23. SALON PRASOWY RELAY
24. KAWIARNIA SO! COFFEE
25. SALA URODZINOWA
26. WOLNA POWIERZCHNIA KOMERCYJNA
27. REASTAURACJA FLYING BISTRO
28. BUSINESS EXECUTIVE LOUNGE
29. WOLNA POWIERZCHNIA KOMERCYJNA
30. WOLNA POWIERZCHNIA KOMERCYJNA
31. BARTOLINI AIR
32. WOLNA POWIERZCHNIA KOMERCYJNA
33. WOLNA POWIERZCHNIA KOMERCYJNA
34. WOLNA POWIERZCHNIA KOMERCYJNA
35. WOLNA POWIERZCHNIA KOMERCYJNA
36. STANOWISKA ODPRAW BIUR PODRÓŻY
37. STANOWISKA ODPRAW BIUR PODRÓŻY

- CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ
- CENTRUM INFORMACJI LOTNISKOWEJ
- TOALETY
- TOALETA DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH
- POKÓJ OPIEKUNA Z DZIECKIEM
- PIERWSZA POMOC MEDYCZNA
- WINDY
- BAGAŻ ZAGINIONY
- RESTAURACJA / BISTRO / KAWIARNIA
- KACIK MAŁEGO PASAŻERA
- POMIESZCZENIE SKUPIENIA
- POCZEKALNIA
- BILETOMAT
- VIP ROOM
- BANKOMAT
- PUNKT PRZYWOŁAWCZY SOS
- STREFA BEZCŁOWA
- POW. UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

NAGRODY
DLA ŁÓDZKICH BIEGACZY

W dniu 6 stycznia w Łodzi odbył się 3 Bieg Trzech Króli. Zawodnicy mieli do pokonania dystans 5 km. Łódzkie lotnisko ufundowało nagrody dla Najlepszej Łodzianki i Najlepszego Łodzianina.

Monika Kaczmarek została „Najlepszą Łodzianką". W nagrodę otrzymała bilet lotniczy z Łodzi do Monachium i z powrotem.

Tomasz Osmulski wygrał w kategorii „Najlepszy Łodzianin". Zwycięzca także poleci z Łodzi do Monachium!

Bilety lotnicze wręczyła zwycięzcom w obu kategoriach Anna Midera, Prezes Portu Lotniczego w Łodzi, która także wystartowała w 3. Biegu Trzech Króli. Gratulujemy!

– IN ENGLISH –

RUNNERS FROM ŁÓDŹ AWARDED PRIZES

On 6 January, the 3rd 5K Run of Three Kings was held in Łódź. Łódź Airport funded prizes for the Best Łódź Runners in women's and men's categories.

Monika Kaczmarek, the winner in the women's category, received a return ticket from Łódź to Munich.

The winner in the men's category was Tomasz Osmulski, who will also fly from Łódź to Munich! The prizes were awarded to the winners by Anna Midera, CEO at Łódź Airport, who had also participated in the 3rd Run of Three Kings. Congratulations!

LODZAIRPORT

DODAJE SKRZYDEŁ ŁODZI

ŁÓDŹ - - PEKIN

przez Monachium

od 2759 zł w obie strony

Lufthansa

Ceny biletów w obie strony

z przesiadką w Monachium

ŁÓDŹ - AMSTERDAM od 419 zł
ŁÓDŹ - MEDIOLAN od 435 zł
ŁÓDŹ - RZYM od 465 zł
ŁÓDŹ - BARCELONA od 479 zł
ŁÓDŹ - PARYŻ od 529 zł
ŁÓDŹ - BRUKSELA od 639 zł

ŁÓDŹ - NOWY JORK od 2489 zł
ŁÓDŹ - CHICAGO od 2489 zł
ŁÓDŹ - PEKIN od 2759 zł
ŁÓDŹ - MONTREAL od 2889 zł

www.lotnisko.lodz.pl

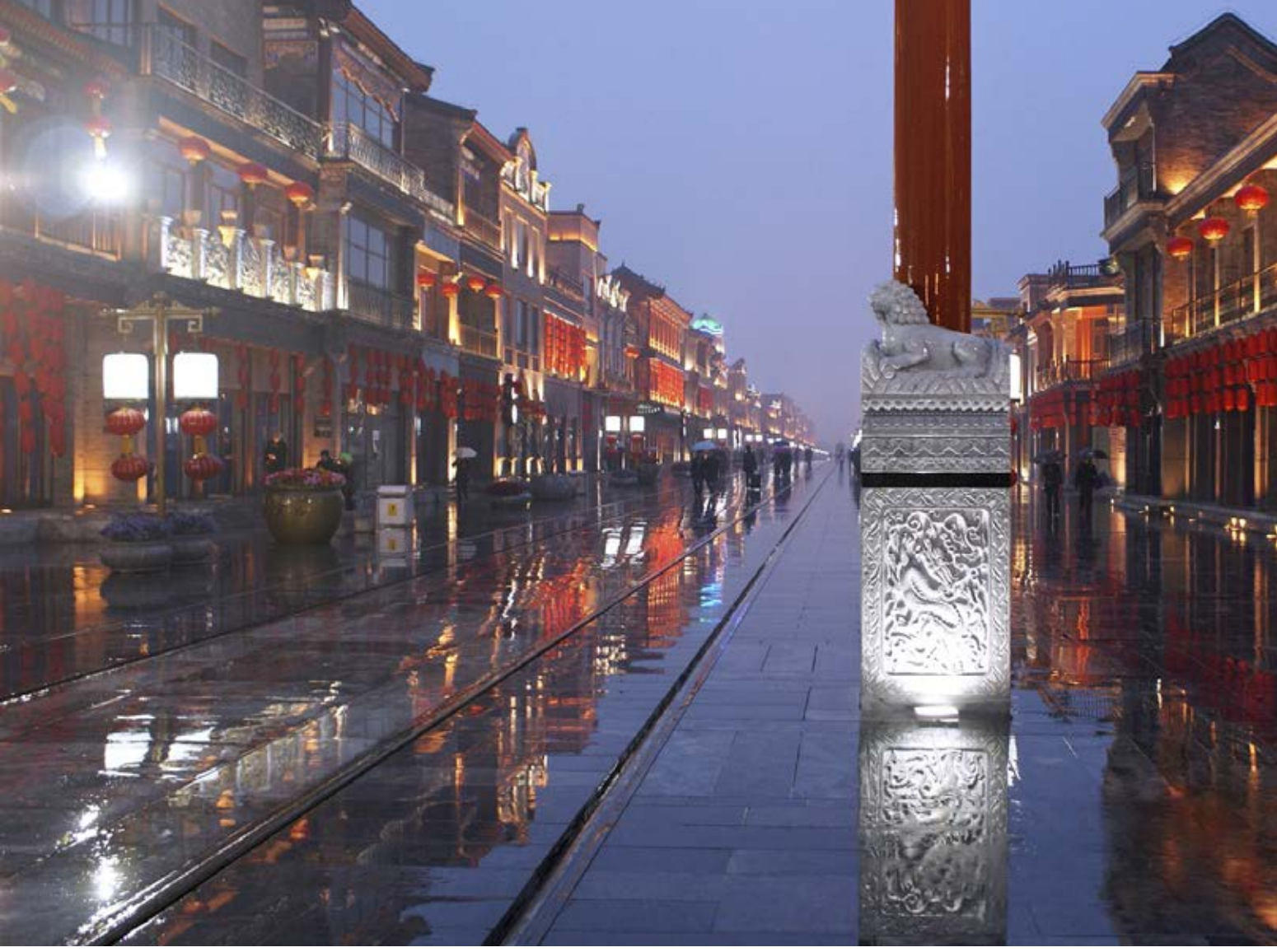

PEKIN

W SERCU CESARSKICH CHIN

SPEKTAKULARNE PAŁACE, ZABYTKOWE ŚWIĄTYNIE, TRADYCYJNE HUTONGI I AROMATYCZNA KUCHNIA – W PEKINIE ŁATWO SIĘ ZAKOCHAĆ. DO STOLICY CHIN DOSTANIECIE SIĘ Z ŁÓDZKIEGO LOTNISKA.

TEKST: AGNIESZKA ZAWISTOWSKA **ZDJĘCIA:** PIXABAY.COM

Pekin to tętniące życiem miasto z bogatą przeszłością, o czym można się przekonać, odwiedzając jego liczne zabytki. Do najważniejszych i najbardziej rozpoznawalnych w całych Chinach z pewnością należy Zakazane Miasto leżące w sąsiedztwie słynnego placu Tiananmen i mauzoleum Mao Zedonga. Kompleks niemal tysiąca budynków stanowił niegdyś ekskluzywną posiadłość chińskiej klasy rządzącej (siedziba dynastii Ming od 1420 do 1644, a następnie dynastii Qing do 1912 roku), do której lud nie miał wstępu. Otoczone fosą Zakazane Miasto składa się z pięciu głównych bram, licznych pałaców i pawilonów. Symbol jednego z najbogatszych kulturowo okresów w historii Azji stanowi obecnie część Muzeum Pałacowego, którego kolekcja obejmuje ponad 10 tys. starożytnych artefaktów i bezcennych dzieł sztuki chińskiej. Do stołecznych atrakcji związanych z rodziną cesarską należy także Pałac Letni, gdzie władcy dynastii Qing szukali wytchnienia w upalne miesiące. Yiheyuan, bo tak brzmi jego oryginalna nazwa, oznacza Ogród Pielęgnowania Harmonii i uważany jest za arcydzieło chińskiej architektury krajobrazu. Teren wypełniony licznymi ogrodami, altankami, pawilonami i pagodami to niezwykle malownicze miejsce, chętnie odwiedzane przez mieszkańców i turystów.

Obok dawnych rezydencji cesarzy warto również zobaczyć wspaniałe świątynie. Na szczególną uwagę zasługują dwie: Świątynia Niebios oraz Świątynia Harmonii i Pokoju (zwana też Świątynią Lamy). Pierwsza z nich, zbudowana w 1406 roku, służyła cesarzom do modlitwy o obfite plony. Dwa razy w roku władca wraz z całym orszakiem przenosił się do Świątyni Niebios, gdzie uczestniczył w specjalnych ceremoniach. W trakcie ich trwania miał nosić uroczyste szaty, pościć oraz stronić od uciech cielesnych – nawet najmniejsze uchybienie mogło go wiele kosztować. Jeśli bogowie zesłaliby klęskę nieurodzaju, straciłby uznanie poddanych. Świątynia jest dziś jednym z najlepiej zachowanych przykładów chińskiej sztuki sakralnej. W jej skład wchodzą trzy główne grupy zabudowań, w tym świątynia Cesarskiego Sklepienia Nieba, gdzie znajduje się zakrzywiona Ściana Szeptów (zwana także Murem Echa). Ponoć słowa wypowiedziane szeptem przy jednym jej krańcu słychać dobrze na drugim.

Z kolei Świątynia Lamy to jeden z największych i najważniejszych klasz-

torów buddyzmu tybetańskiego na świecie. Przez lata mieszkało w nim i nauczało wielu mnichów tybetańskich i mongolskich, obecnie rezyduje ich tu kilkunastu. Wizytówką świątyni jest 26-metrowy posąg Buddy Maitreyi wyrzeźbiony z jednego kawałka białego drzewa sandałowego.

Chcąc poznać prawdziwy Pekin i doświadczyć lokalnego stylu życia, koniecznie należy odwiedzić jego hutongi. To zespoły połączonych ze sobą parterowych budynków, z wąskimi, często krętymi uliczkami, do których przylegają bramy wejściowe do siheyuan – małych, wspólnych dziedzińców. W przeszłości hutongi znacznie różniły się od siebie, co było uzależnione od statusu społecznego ich mieszkańców. Przez lata wiele z tych tradycyjnych zabudowań zostało zburzonych, a na ich miejscu pojawiły się wieżowce. Autentyczne hutongi można jednak nadal podziwiać m.in. w okolicach Wieży Bębna. Z racji tego, że obecnie znowu stały się modne, wiele uliczek zostało zrekonstruowanych na ich podobieństwo, m.in. Nanluoguxiang czy Wudaoying, gdzie mieszczą się modne butiki, restauracje, bary i kluby muzyczne.

– IN ENGLISH –

BEIJING – IN THE HEART OF IMPERIAL CHINA

SPECTACULAR PALACES, HISTORICAL TEMPLES, TRADITIONAL HUTONGS, AND AROMATIC CUISINE – IT'S EASY TO FALL IN LOVE WITH BEIJING. NOW, YOU CAN FLY TO THE CAPITAL OF CHINA FROM ŁÓDŹ AIRPORT.

Beijing is a vibrant city with rich history, which shows in the multitude of sights in the city. One of the most important and recognisable sights in entire China is the Forbidden City, situated near famous Tiananmen Square and the Mao Zedong Mausoleum. The complex consists of almost a thousand buildings and it was once an exclusive residence of Chinese emperors (it was the residence of the Ming dynasty from 1420 to 1644 and of the Qing dynasty until 1912and of the Qing dynasty until 1912) and was closed to the lower classes. The Forbidden City is moated

and consists of five main gates, numerous palaces and pavilions. The symbol of one of the culturally richest periods in the history of Asia is now a part of the Palace Museum, whose collection comprises over 10 thousand ancient artefacts and priceless works of Chinese art. Other highlight related to the emperor's family include the Summer Palace, where the Qing dynasty rulers would go in search for some peace and quiet. Yiheyuan, its original name, means a Garden of Cherishing Harmon and is regarded as a masterpiece of Chinese landscape architecture. The picturesque area is full of gardens, garden houses, pavilions and pagodas and it's very popular among the locals and tourists.

Apart from the former residences of Chinese emperors, Beijing also boasts remarkable temples. The most famous ones are: the Temple of Heaven and the Temple of Peace and Harmony (aka the Lama Temple). The first was built in 1406 and was a venue of prayers for good harvest. Twice a year, the emperor with his entourage moved to the Temple of Heaven, where he participated in special ceremonies, during which he would wear ceremonial robes, fast, and abstain from carnal desires – as even the smallest infringement could cost him a lot. If gods had sent crop failure, he would have lost the recognition of people. Today, the temple is one of the best preserved examples of Chinese sacral art. It comprises three major groups of buildings, including the Imperial Vault of Heaven with the circular Echo Wall. Words whispered on one end of the temple can reportedly be heard on the other end.

The Lama Temple is one of the largest and most important monasteries of Tibetan Buddhism in the world. For years, many Tibetan and Mongolian monks lived and preached there. At present, several of them reside in the temple. The temple boasts a 26-metre statue of the Maitreya Buddha sculpted from one piece of white sandalwood.

If you want to experience real Beijing and local lifestyle, hutongs are an absolute must. They're alleys formed by one-storey buildings with narrow, winding streets and entrance gates to siheyuans – small communal courtyards. In the past, hutongs differed from each other depending on the social status of their inhabitants. Over the years, many of these traditional buildings were pulled down and replaced with tower blocks. Genuine hutongs can still be found, among others, near the Drum Tower. Since they have been regaining their popularity lately, a lot of streets have been reconstructed after their likeness, including Nanluoguxiang and Wudaoying, where you can find fashionable boutiques, restaurants, bars and music clubs.

ROZKŁAD LOTÓW
FLIGHT SCHEDULE

ZIMA WINTER 2018/2019

PRZYLOTY

DNI *DAYS*	OKRES *DATA*	ODLOT *DEPARTURE*	PRZYLOT *ARRIVAL*	NUMER LOTU *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU *AIRCRAFT TYPE*	PRZEWOŹNIK *CARRIER*
DUBLIN (DUB) - ŁÓDŹ/LODZ(LCJ)						
...4...	01.11-28.03	09:50	13:40	FR1978	B738	RYANAIR
.2.....	01.01	14:35	18:25	FR1978	B738	RYANAIR
......7	04.11-24.03	10:10	14:00	FR1978	B738	RYANAIR
EAST MIDLANDS (EMA) - ŁÓDŹ/LODZ(LCJ)						
.2.....	29.10-25.03	06:05	09:30	FR1624	B738	RYANAIR
....5..	02.11-29.03	11:35	15:00	FR1624	B738	RYANAIR
LONDYN STANSTED (STN) - ŁÓDŹ/LODZ(LCJ)						
1.34...	29.10-29.03	12:25	15:40	FR2468	B738	RYANAIR
....5..	02.11-29.03	17:05	20:20	FR2468	B738	RYANAIR
.....6.	03.11-30.03	13:35	16:50	FR2468	B738	RYANAIR
......7	28.10-24.03	09:10	12:25	FR2468	B738	RYANAIR
ŁÓDŹ/LODZ(LCJ) – MONACHIUM (MUC)						
123.5..	29.10-29.03	10:50	12:10	LH1628	CRJ900	LUFTHANSA
...4...	29.10-29.03	10:35	12:00	LH1628	CRJ900	LUFTHANSA

ODLOTY

DNI *DAYS*	OKRES *DATA*	ODLOT *DEPARTURE*	PRZYLOT *ARRIVAL*	NUMER LOTU *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU *AIRCRAFT TYPE*	PRZEWOŹNIK *CARRIER*
ŁÓDŹ/LODZ(LCJ) – DUBLIN (DUB)						
...4...	01.11-28.03	14:05	16:00	FR1978	B738	RYANAIR
.2.....	01.01	18:50	20:45	FR1978	B738	RYANAIR
......7	04.11-24.03	14:25	16:20	FR1978	B738	RYANAIR
ŁÓDŹ/LODZ(LCJ) – EAST MIDLANDS (EMA)						
1.....	29.10-25.03	09:55	11:25	FR1624	B738	RYANAIR
....5..	02.11-29.03	15:25	16:25	FR1624	B738	RYANAIR
ŁÓDŹ/LODZ(LCJ) – LONDYN STANSTED (STN)						
1.34...	29.10-29.03	16:05	16:55	FR2468	B738	RYANAIR
....5..	02.11-29.03	20:45	22:10	FR2468	B738	RYANAIR
.....6.	03.11-30.03	17:15	18:40	FR2468	B738	RYANAIR
......7	28.10-24.03	12:50	14:15	FR2468	B738	RYANAIR
ŁÓDŹ/LODZ(LCJ) – MONACHIUM (MUC)						
123.5..	29.10-29.03	12:45	14:05	LH1628	CRJ900	LUFTHANSA
...4...	29.10-29.03	12:35	14:00	LH1628	CRJ900	LUFTHANSA

sound garden
HOTEL AIRPORT

This is a woman's world

Visit the **Ladies Floor** in Sound Garden Hotel

- first **women's floor** in Poland | pierwsze **piętro dla kobiet** w Polsce
- massage chairs | fotele masujące
- mirrors and lighting for makeup | lusterko i oświetlenie do makijażu
- **Voda Collagen Beauty** for every lady | **Voda Collagen Beauty** dla każdej Pani
- slippers and extra cosmetics | kapcie i dodatkowe kosmetyki
- magazines for women | magazyny dla Pań

#sound garden hotel

Sound Garden Hotel . ul. Żwirki i Wigury 18, 02-092 Warszawa . **www.soundgardenhotel.pl**

sounds good!

FORD TRANSIT

WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2018

DOSTĘPNE OD RĘKI DOSTAWCZE MODELE FORDA W WYPRZEDAŻY ROCZNIKA 2018.

PRZYJDŹ I WYBIERZ SWOJEGO FORDA, ZANIM ZROBI TO KTOŚ INNY.

RABAT DO 32000 PLN netto*

NA MODELE Z ROCZNIKA 2018

* Korzyść finansowa wyliczona jest dla Forda Transit Van Trend 350 L4, 2.0 EcoBlue, 170 KM, RWD, M6. Oferta skierowana jest do przedsiębiorców. Oferta limitowana, ograniczona w czasie, obowiązuje do wyczerpania zapasów pojazdów objętych promocją. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego.

Zużycie paliwa oraz emisja CO_2 w cyklu mieszanym: Ford Transit Courier Van Trend, 1.5 TDCi, 100 KM, M6 – 4,5 l/100 km, 117 g/km; Ford Transit Connect Van Trend HP 230 L2, 1.5 EcoBlue, 120 KM, M6 – 4,6 l/100 km, 119 g/km; Ford Transit Custom Van Trend 320 L2, 2.0 EcoBlue, 130 KM, M6 – 6,6 l/100 km, 171 g/km; Ford Transit Van Trend 350 L4, 2.0 EcoBlue, 170 KM, RWD, M6 – 7,5 l/100 km, 193 g/km (zgodnie z rozporządzeniem WE 715/2017 z późniejszymi zmianami w WE 692/2008 i WE 2017/1151), procedura testowa NEDC. Na zdjęciu samochody z wyposażeniem opcjonalnym. Ford OneCall: 22 522 27 27 – opłata za połączenie według taryfy operatora. Dowiedz się więcej na ford.pl.

Ford

Go Further